WYDAWNICTW INSTYTUTU EKONOM. N. K. N.
ZESZYT I.

POGLĄD NA WZROST LUDNOŚCI ZIEM POLSKICH W WIEKU XIX.

NAPISAŁ

PROF. DR. JÓZEF BUZEK

KRAKÓW — 1915

NAKŁADEM CENTRALNEGO BIURA WYDAWNICTW N. K. N.

Wydawnictwa

Instytutu Ekonomicznego N. K. N.

Z inicyatywy Naczelnego Komitetu Narodowego we wrześniu b. r. grono ludzi dobrej woli przystąpiło do założenia „Instytutu ekonomicznego".

Założycielom przyświecała myśl przyczynienia się wspólną pracą do pogłębienia znajomości polskich stosunków społecznych, w szczególności gospodarczych. Dążymy do powiększenia zasobów naszego naukowego poznania. Tuszymy, że lepsze, zupełniejsze zrozumienie i ocena naszych stosunków społecznych i gospodarczych będą doniosłą teoretyczną zdobyczą, a zarazem staną się ważnym współczynnikiem usiłowań, podejmowanych gwoli ich poprawy. W miarę sił i możności chcemy współdziałać w tych usiłowaniach, przedewszystkiem, o ile chodzi o obmyślenie programu reform społeczno-gospodarczych, zgodnego z interesem całego społeczeństwa.

Nie wykluczamy żadnego ze środków osiągnięcia szeroko zakreślonego celu. W zakres naszej pracy wejdą badania więcej teoretyczne, wydobywanie na jaw nowego materyału faktycznego za pośrednictwem monografii, ankiet lub innym sposobem, systematyczne opracowanie już znanego i nowo uzyskanego materyału faktycznego, rozpowszechnianie wiedzy społeczno-gospodarczej żywem słowem i piórem wśród najszerszych warstw.

Podejmiemy tę działalność w miarę poparcia, którego doznamy ze strony społeczeństwa. Ogólne jest przeświadczenie, że należy bez zwłoki jak najwięcej zdziałać w tym kierunku. Jeżeli wyrazi się ofiarą w pracy i w pieniądzach,

zbliżymy się do osiągnięcia celu przez wszystkich upragnionego.

Rozpoczynamy wydawaniem wykładów, wygłaszanych na kursach społeczno-gospodarczych, powołanych do życia staraniem N. K. N. w Wiedniu i w Zakopanem w ciągu roku 1915.

W październiku 1915 r.

Imieniem „Instytutu Ekonomicznego":

Sekretarz:
Leon Biegeleisen.

Prezes:
Adam Krzyżanowski.

WYDAWNICTW INSTYTUTU EKONOM. N. K. N.
ZESZYT I.

POGLĄD NA WZROST LUDNOŚCI ZIEM POLSKICH W WIEKU 19-TYM

NAPISAŁ

PROF. DR. JÓZEF BUZEK

KRAKÓW · 1915

NAKŁADEM CENTRALN. BIURA WYDAWNICTW N. K. N.

WYKŁADY WYGŁOSZONE W MAJU 1915 R. NA KURSIE EKONOMICZNYM N. K. N. W WIEDNIU.

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ
W KRAKOWIE · W PAŹDZIERNIKU 1915 ROKU

ROZDZIAŁ I.

Faktyczny wzrost ludności i najważniejsze warunki ekonomiczne tegoż wzrostu.

A. Pogląd ogólny. Wybuch wojny w r. 1914 zamyka jeden okres, a otwiera nową kartę historyi narodu polskiego. Podstawowe warunki historyczne, wśród których rozwijał się naród nasz w ciągu ostatnich 100 lat, zostały stworzone przez kongres wiedeński z r. 1815 i zostaną one przez wypadki dziejowe, które przeżywamy, z pewnością zmienione. Wobec tego będzie może obecnie na czasie zestawić najważniejsze daty statystyczne, rzucające snop światła na rozwój cyfrowy ludności ziem polskich w ogólności, ludności rdzennie polskiej w szczególności. Ograniczymy się przytem do ziem etnograficznie polskich, stanowiących jądro siły i znaczenia naszego narodu.

Wiek 19-ty odznacza się w porównaniu z dawniejszemi stuleciami niestosunkowo silnym wzrostem ludności rasy białej. Pomijając już niesłychanie szybki rozwój ludności rasy białej w Ameryce i w Australii, wystarczy zaznaczyć, że ludność Europy wynosiła w r. 1804 tylko 191 milionów, w r. 1857 275 mil., w r. 1910 zaś aż 452 mil. W ciągu pierwszych 53 lat (od r. 1804—1857) wzrosła więc ludność Europy o 84 miliony osób, czyli o 44%, w ciągu następnych 53 lat (od r. 1857—1910) zaś o 177 mil., czyli o 64%! Główny przyrost ludności Europy przypada więc na drugą połowę dziewiętnastego wieku. By porównać z tym rozwojem ludności Europy rozwój ludności ziem polskich, zaznaczamy, iż w r. **1804** żyło na obszarze dzisiejszego Kró-

lestwa, Galicyi, Poznańskiego i Prus zachodnich okrągło 7,995.000 mieszkańców, z tego w ówczesnych Prusach zachodnich 805.229, w Prusach południowych 1,402.367, w nowych Prusach wschodnich 904.518, w ówczesnej Galicyi zachodniej 1,307.262, w ówczesnej Galicyi wschodniej 3,575.410. Aż do r. 1817 wzrosła ludność tych ziem wskutek wstrząśnień spowodowanych wojnami napoleońskiemi nieznacznie, silniejszym był wzrost w dziesięcioleciach następnych, zwłaszcza zaś po r. 1857. W ogólności wynosiła liczba mieszkańców Królestwa, Galicyi, Poznańskiego i Prus zachodnich w r. 1817 8,441.000, w r. 1857 11.874.000, w r. 1910 zaś aż 24,300.000, wzrost ludności wynosił więc w ziemiach tych w pierwszych 53 latach 3,879.000 czyli 48%, w następnych 53 latach zaś aż 12,426.000, czyli aż 105%. Z tego wynika, iż ludność ziem polskich wzrastała po r. 1857 przeszło dwa razy tak szybko, jak przed r. 1857, w latach 1804—1857 miały ziemie polskie tylko nieznacznie silniejszy przyrost ludności, niż Europa wzięta jako całość, w latach 1857—1910 miały natomiast ziemie polskie przyrost bardzo znacznie szybszy.

By uwidocznić jaskrawym przykładem znaczenie dziejowe wzrostu ogólnej cyfry mieszkańców, przytaczamy, iż ludność Francyi (w dzisiejszych granicach) wynosiła w r. 1804 27 mil., w r. 1857 36 mil., w r. 1910 40 mil., natomiast ludność Niemiec w r. 1804 24½ mil., w 1857 37 mil., w r. 1910 zaś 65 mil., ludność Rosyi Europejskiej (wraz z Polską i Finlandyą) w r. 1804 39 mil., w r. 1857 70 mil., w r. 1910 136 mil. Cyfry te oświetlają znakomicie cofnięcie się znaczenia Francyi, która przed stu laty miała o kilka milionów większą ludność niż Niemcy, podczas gdy dzisiaj ludność Niemiec jest o 25 milionów większą, a także wzrost potęgi Rosyi, która w ciągu 19-ego stulecia zdołała powiększyć liczbę swej ludności w Europie o okrągło 100 milionów, staje się zrozumiałym. Na uwagę zasługuje, iż ludność Francyi wzrosła w latach 1857 do 1910 tylko o 11%, ludność Niemiec o 75%, ludność Rosyi Europejskiej o 94%, ludność ziem polskich zaś o 105%. W epoce tej miały więc ziemie

polskie najsilniejszy wzrost ludności. Fakt ten sam przez się nadzwyczajnie doniosły, jest oprócz tego dowodem niespożytej siły żywotnej naszego narodu. Tem więcej powinniśmy tutaj oświetlić bliżej warunki i przyczyny tak silnego wzrostu zaludnienia ziem polskich.

Wzrost ludności pewnego kraju zależy w części od naturalnego, w części od społecznego ruchu ludności. Naturalnym ruchem ludności nazywamy zmiany w stanie ludności spowodowane przez urodzenia z jednej, skony z drugiej strony, społecznym ruchem ludności zaś zmiany w stanie ludności spowodowane przez emigracyę z jednej, immigracyę z drugiej strony. Rozwój cyfry żywo urodzonych, zmarłych, emigrujących i immigrujących zależy od potężnych czynników natury przyrodniczej i gospodarczo społecznej. Bliżej mówimy o znaczeniu tych czynników w ustępach, poświęconych specyalnie zbadaniu rozwoju cyfry urodzeń, skonów i ruchu wędrownego, tutaj należy nam wskazać przedewszystkiem na wpływ ogólnych warunków gospodarczych i kulturalnych na wzrost ludności. Wpływ ten wystąpi na jaw dobitnie, jeżeli porównamy rozwój ludności poszczególnych ziem polskich osobno w pierwszej, osobno w drugiej połowie 19-ego stulecia.

B. Rozwój ludności poszczególnych ziem polskich do r. 1857. Już sto lat wstecz zachodziły między poszczególnemi prowincyami polskiemi wielkie różnice co do gęstości zaludnienia. I tak mieszkało w r. 1816 na kilometrze kwadr. w księstwie cieszyńskiem przeciętnie 62 mieszkańców, w obecnej Galicyi zachodniej (bez wielkiego księstwa krakowskiego) 59, w Galicyi wschodniej 41, na Śląsku górnym (tj. w rejencyi opolskiej) tylko 40, w Poznańskiem tylko 28, w Królestwie tylko 27, w Prusach zachodnich tylko 22. Z tego wynika, iż ziemie polskie pod panowaniem austryackiem były wówczas znacznie gęściej zaludnione niż Królestwo, Poznańskie i Prusy zachodnie. Wobec tego, iż aż do r. 1857 zależał wzrost ludności w prowincyach polskich głównie od wzrostu ludności rolniczej, ludność rolnicza zaś wśród rów-

nych zresztą warunków może na obszarach słabo zaludnionych wzrastać znacznie prędzej, niż na obszarach gęsto zaludnionych, należałoby nam oczekiwać, iż ludność Galicyi wschodniej powinnaby była do r. 1857 silniej wzrastać, niż ludność Galicyi zachodniej, ludność Królestwa i Poznańskiego szybciej niż ludność Galicyi i t. d. Rozwój rzeczywisty odpowiada tym oczekiwaniom tylko częściowo. Przedewszystkiem zaznaczamy, iż ludność Galicyi zachodniej (bez wielkiego księstwa krakowskiego), a wzgl. Galicyi wschodniej i księstwa cieszyńskiego wynosiła:

W roku	Galicya		Księstwo cieszyńskie
	zachodnia	wschodnia	
1807	1,225.127	2,161.296	124.726 [1])
1817	1,271.149	2,240.286	138.000
1827	1,546.659	2,793.270	161.000
1837	1,536.396	2,667.907	176.000
1846	1,654.278	3,120.023	193.395
1857	1,472.829	3,028.707	189.507
Wzrost od r. 1807	247.702	867.411	64.781
do r. 1857	tj. 20%	tj. 40%	tj. 52%

Z cyfr tych wynika, iż rozwój ludności Galicyi odbywał się aż do r. 1857 wśród peryodycznych katastrof, spowodowanych często klęską głodu, czy też strasznemi epidemiami. Od r. 1819 aż do r. 1857 była w sześciu latach śmiertelność ludności tak wielką, iż cyfra skonów była wyższą od cyfry urodzeń, przewyżka tu zmarłych nad żywo urodzonymi wynosiła w r. 1831 163.271, w r. 1847 188.403, w r. 1848 140.696, w r. 1853 12.215, w r. 1854 68.855, w r. 1855 nareszcie 141.901. Ogólna cyfra zmarłych wynosiła w Galicyi w r. 1847 368.400 tj. 7.7% ówczesnego stanu ludności. Wskutek tych klęsk była ludność Galicyi w r. 1837 mniejszą niż w r. 1827, w r. 1857 mniejszą niż w r. 1846, ludność Galicyi zachodniej była nawet w r. 1857 mniejszą niż w r. 1827! Ogółem wzrosła ludność Galicyi zachodniej od r. 1807

[1]) W r. 1798.

do r. 1857 tylko od 20%, ludność Galicyi wschodniej o 40%, dwa razy silniejszy wzrost ludności w Galicyi wschodniej ma swą przyczynę w części w mniejszej gęstości ludności we wschodniej części kraju, w części w większych ciężarach poddańczych ludności w Galicyi zachodniej, w części nareszcie w większym rozwoju przemysłu i handlu w Galicyi wschodniej. Ciężary poddańcze były w Galicyi zachodniej na ogół niemal dwa razy większe, niż w Galicyi wschodniej, według dat zebranych z okazyi zniesienia pańszczyzny przypadało bowiem na jednego poddanego rocznie w Galicyi wschodniej 24 dni robocizny pieszej, 31 dni robocizny ciągłej i 0·9 zł. rocznych świadczeń pieniężnych, natomiast w Galicyi zachodniej 49 dni robocizny pieszej a 30 dni robocizny ciągłej, tudzież 1·4 zł. rocznych świadczeń pieniężnych. Iż w r. 1857 miała Galicya wschodnia stosunkowo więcej przemysłu i handlu, niż Galicya zachodnia, wynika stąd, iż w Galicyi wschodniej liczono w r. 1857 ośm miast z ludnością wyżej 10.000 mieszkańców, w Galicyi zachodniej bez wielkiego księstwa krakowskiego nie było wówczas ani jednego takiego miasta (sam Kraków liczył wówczas 41.086 mieszkańców). W szczególności w Galicyi wschodniej Lwów w r. 1857 miał 70.384 mieszkańców, Brody 18.743, Tarnopol 17.210, Kołomyja 14.839, Stanisławów 13.047, Drohobycz 11.324, Śniatyn 10.663, Sambor 10.507, Przemyśl 9.806, Stryj 9.184, Jarosław 8.773 i t. d., natomiast w Galicyi zachodniej Tarnów tylko 8.459, Nowy Sącz tylko 7.079, Rzeszów 6.723, Podgórze 2.541 i t. d. W Śląsku cieszyńskim zmniejszyła klęska głodu w latach 1847 i 1848 liczbę ludności o przeszło 8% (w r. 1846 wynosiła tu ludność 193.395, w r. 1850 tylko 177.706), mimo to miało księstwo cieszyńskie w pierwszej połowie 19-go wieku silniejszy wzrost ludności, aniżeli Galicya wschodnia, ludność wzrosła tutaj bowiem od r. 1798 do r. 1857 o 52%. Silniejszy ten wzrost ludności należy przypisać głównie rozwojowi górnictwa w zagłębiu węglowem karwińsko-ostrawskiem.

Podobnym, jak w Galicyi, był do r. 1857 rozwój ludności w Królestwie, zupełnie innym natomiast w ziemiach polskich Prus. W szczególności liczyło ludności:

W r.	Poznańskie	Prusy zachodnie	Śląsk górny	Królestwo
1816	820.176	571.081	524.784	3,438.718 [1]
1822	958.806	698.103	617.379	4,088.287 [2]
1831	1,056.278	782.356	730·044	3,762.003
1840	1,233.850	916.382	906.010	4,298.962 [3]
1849	1,352.014	1,025.713	965.912	4,867.129 [4]
1858	1,417.155	1,135.658	1,077.663	4,673.869 [5]
Wzrost za całą epokę	+ 596.979	+ 564.577	+ 552.879	+ 1,235.151
w procent.	+ 73%	+ 99%	+ 105%	+ 36%

Podobnie, jak Galicya, liczyło także Królestwo w r. 1831 mniej ludności niż w r. 1828, w r. 1855 zaś mniej niż w r. 1846. Od r. 1832 aż do r. 1858 przewyższała cyfra skonów cyfrę żywo urodzonych w Królestwie pięć razy, mianowicie w r. 1847 o 1.292, w r. 1848 o 54.892, w r. 1852 o 22.293, w r. 1854 o 6.696, w r. 1855 wreszcie o 105.268. Najwyższą cyfrę skonów wykazał w Królestwie po r. 1831 rok 1855, mianowicie 276.714, co równało się 5·9% ówczesnej ludności. Znaczne spustoszenia powodowała klęska głodu, względnie zarazy, także w prowincyach polskich Prus, od r. 1816 aż do r. 1857 nastąpił wskutek takiej klęski ubytek ludności w Poznańskiem i w Prusach zachodnich w pięciu latach, na Śląsku górnym tylko w trzech latach, ubytek ten nie był jednak zwykle zbyt wielki, przewyżka skonów nad żywo urodzonymi wynosiła bowiem w Poznańskiem w r. 1828 5.366, w r. 1831 17.356, w r. 1848 10.801, w r. 1852 9.784, w r. 1855 4.865, w Prusach zachodnich w r. 1828 2.304, w r. 1831 15.400, w r. 1848 4.522, w r. 1852 i 1855 tylko 83, względnie 760, na Śląsku górnym

[1]) W r. 1819. [2]) W r. 1828. [3]) W r. 1837. [4]) W r. 1846. [5]) W r. 1855.

w r. 1847 5.959, w r. 1848 19.220, a w r. 1855 zaś 1803 osoby. W roku największej śmiertelności, t. j. w r. 1831 w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, na Śląsku górnym zaś w r. 1848, umarło w Poznańskiem 56.101 osób, czyli 5·3% ludności, w Prusach zachodnich 48.562 osoby, czyli 6·2%. na Śląsku górnym 50.751 osób, czyli 5·3%. Straty te, spowodowane latami klęski, zostały w ziemiach polskich Prus w latach normalnych szybko wyrównane, w ostatecznym rezultacie wzrosła ludność Poznańskiego w latach 1816 do 1858 o 73%, w Prusach zachodnich o 99%, na Śląsku górnym o 105%, natomiast w Królestwie w latach 1819 do r. 1855 tylko o 36%. Ten daleko szybszy rozwój ludności w prowincyach polskich Prus należy przypisać w pierwszej linii radykalnej reformie agrarnej, przeprowadzonej w Prusach stopniowo od r. 1811, a tyczącej zniesienia poddaństwa i zniesienia ciężarów poddańczych z gruntowną komasacyą i z uchyleniem szkodliwych służebności gruntowych i wspólności agrarnych. W Królestwie nie zrobiono natomiast aż do r. 1864 niczego celem gruntowniejszej poprawy ustroju agrarnego. Na Śląsku górnym przyczynił się oprócz tego do szybkiego wzrostu ludności rozwój tamtejszych kopalń i hut. Skromniej przedstawia się w epoce tej rozwój przemysłu w Królestwie, piękny pod troskliwą opieką rządu polskiego rozwój przemysłowy Królestwa w latach 1815 do r. 1830 został po upadku powstania z r. 1831 — mimo działalności banku polskiego i Steinkellera — w wielu ważnych gałęziach wstrzymany, tak n. p. cofnęła się wartość produkcyi wyrobów z wełny, wskutek taryfy z 12 listopada 1831 r., podwyższającej znacznie cła wywozowe do Rosyi, z 5,752.000 rubli w r. 1829 do 1,917.000 rubli w r. 1832 i 2,564.000 rubli w r. 1850. Bardzo niepomyślnie odbiło się dalej na losach przemysłu polskiego przejście hut i kopalni na własność rządu rosyjskiego, administracya rządowa była bowiem w tej dziedzinie nadzwyczajnie lichą.

C. Rozwój ludności poszczególnych ziem polskich w latach 1857 do 1910. W latach 60-tych rozpoczyna się

w historyi rozwoju ludności ziem polskich nowa era. W r. 1848 zniesiono poddaństwo w Galicyi, w r. 1864 w Królestwie, reforma ta nie była wprawdzie połączoną z tak gruntowną poprawą ustroju agrarnego co w Prusach, mimoto umożliwiła jednak w obu krajach dalszy rozwój rolnictwa. W latach 50-tych otrzymały wszystkie kraje polskie połączenie z światową siecią kolejową, co zmieniło z gruntu warunki gospodarcze rozwoju przemysłowego tych ziem i umożliwiło tłumną emigracyę poza granice kraju. Z wszystkiem tem łączy się poprawa stosunków sanitarnych, występująca najdobitniej w tem, iż od r. 1857 aż do r. 1910 nie było na Śląsku górnym, w Prusach zachodnich i w Królestwie ani jednego roku, w którymby cyfra skonów była wyższą od cyfry urodzonych, w Poznańskiem przewyższała cyfra zmarłych cyfrę żywo urodzonych tylko w r. 1866 i to tylko o 715, w Galicyi natomiast w r. 1866 o 1.892 i w r. 1873 o 63.982. Rozwój cyfry ludności po r. 1857 przedstawimy naprzód w zestawieniu na str. 11.

W czasokresie, o którym mowa, wzrastała najsilniej ludność Królestwa, Śląska górnego i Księstwa cieszyńskiego, najsłabiej ludność ziem polskich Prus bez Śląska, średni wzrost ludności wykazują obie Galicye. W szczególności wzrosła ludność Królestwa od r. 1855 do r. 1910 o 167%, ludność Księstwa cieszyńskiego od r. 1857 do r. 1910 o 129%, ludność Śląska górnego od r. 1858 do r. 1910 o 105%, ludność Galicyi wschodniej od r. 1857 do r. 1910 o 77%, Galicyi zachodniej o 68%, ludność Prus zachodnich (od r. 1858 do r. 1910) o 50%, Poznańskiego o 48%, rejencyi olsztyńskiej o 34%. Uderzająco nizki wzrost ludności ziem polskich zaboru pruskiego (bez Śląska) wyjaśnia się tem, iż co najmniej od r. 1880 ludność rolnicza tutaj nietylko iż nie rośnie, ale wprost maleje. I tak żyło z rolnictwa na Śląsku górnym w r. 1882 687.436 osób, czyli 48% ludności, w r. 1907 zaś tylko 593.567 czyli 29%, w Prusach zachodnich w r. 1882 832.000 osób, czyli 61%, w r. 1907 tylko 813.000 czyli 50%, w Poznańskiem w r. 1882

Ludność w roku	Galicya zach. z Krakowskiem	Galicya wschodnia	Księstwo cieszyńskie	Poznańskie	Prusy zachodnie	Śląsk górny	Regencya olsztyńska	Królestwo
1858	1,604.159 [1]	3,028.707 [1]	189.507 [1]	1,417.155	1,135.658	1,077.663	404.518 [3]	4,673.869 [4]
1871	1,967.821 [2]	3,450.195 [2]	232.557 [2]	1,583.843	1,314.611	1,309.563	460.992	6,193.712
1880	2,113.290	3,845.617	268.491	1,703.397	1,405.898	1,441.296	492.362	7,232.292
1890	2,299.665	4,308.151	300.150	1,751.642	1,433.681	1,577.731	516.911	8,440.698
1900	2,501.768	4,814.048	369.354	1,887.275	1,563.658	1,868.146	519.626	9,402.253 [5]
1910	2,693.210	5,336.177	434.821	2,099.831	1,703.474	2,207.981	543.469	12,467.300
Przyrost lat 1858—1910	+1,089.051	+2,307.470	+245.314	+682.676	+ 567.816	+1,130.318	+138.951	+7,793.431
Procentowo	+ 68%	+ 77%	+129%	+ 48%	+ 50%	+ 105%	+34%	+ 167%
Obszar w kilometr. kw.	23.157	55.315	2.222	28.291	25.555	13.230	12.026	126.952
Ludność na kilom. kwadr. w r. 1910	116	97	196	72	67	167	45	98

[1]) W r. 1857. [2]) W r. 1869. [3]) W r. 1861. [4]) W r. 1855. [5]) W r. 1897.

1,077.000 czyli 65%, w r. 1907 tylko 1,062.000 czyli 54%. Przyczyny cofania się liczby ludności rolniczej w tych ziemiach odkryć nie trudno, jeżeli zważymy, iż na 100 ha obszaru rolniczego (t. j. obszaru ról, łąk, ogrodów i pastwisk) przypadało w r. 1907 przeciętnie ludności żyjącej z rolnictwa w Poznańskiem 49 głów, w Prusach zachodnich 44, w rejencyi opolskiej 68, w olsztyńskiej 43, w całem państwie pruskiem 47, w Saksonii 48, w Bawaryi 58, w Szwajcaryi 49, w Szwecyi 48 i t. p. W zachodniej Europie może więc 100 ha obszaru rolniczego wyżywić dostatnio około 50 dusz ludności rolniczej, granica ta została w ziemiach polskich Prus osiągniętą względnie przekroczoną już przed r. 1880, dlatego też odtąd ludność rolnicza tutaj już nie rośnie, lub nawet maleje. Wobec tego należy w zaborze pruskim zawdzięczać wzrost ludności conajmniej od r. 1880 wyłącznie rozwojowi handlu i przemysłu, przyrost ludności, nie znajdujący utrzymania w przemyśle i handlu, musiał kraj opuścić. Najkorzystniejsze warunki dla rozwoju przemysłu posiada bogaty w węgiel i rudę Śląsk górny, tu też jest wzrost ludności najsilniejszy, emigracya najmniejszą. Słabo dawniej rozwinięty przemysł Poznańskiego i Prus zachodnich cierpiał zwłaszcza od czasu wybudowania linij kolejowych bardzo wskutek konkurencyi wyżej rozwiniętego przemysłu innych prowincyi Prus i Niemiec, wielki przemysł nie mógł się tutaj na większą skalę rozwinąć, dzięki zupełnej niemal wolności przemysłowej i zupełnej wolności zawiązywania jakichbądź spółek kredytowych i gospodarczych, mógł się natomiast rozwinąć przemysł drobny, zwłaszcza, iż po r. 1880 dobrobyt ludności rolniczej, będącej głównym konsumentem wyrobów przemysłowych bardzo znacznie wzrósł. Wystarczy zaznaczyć, iż jeszcze w przecięciu lat 1879—1885 zbierano w Poznańskiem z 10 hektarów roli przeciętnie 94 cetnary metryczne pszenicy, 73 żyta, 84 jęczmienia, 71 owsa a 646 kartofli, natomiast w latach 1909 do 1912 przeciętnie aż 209 cetnarów pszenicy, 178

żyta, 204 jęczmienia, 190 owsa, a 1457 kartofli, produkcya rolnicza powiększyła się więc od r. 1880 więcej niż dwukrotnie. Rozwój przemysłu i handlu uwydatnia się przedewszystkiem w wzroście ludności miejskiej. Jeszcze w r. 1855 liczyło na Śląsku górnym tylko miasto Nysa więcej niż 10.000 mieszkańców (mianowicie 12.964), w r. 1910 liczyły tu Królewska Huta 72.641 mieszkańców, Bytom 67.718, Gliwice 66.981, Zabrze 63.373, Katowice 43.173, Raciborz 38.424 i t. d., ogółem było tu 33 gmin liczących więcej niż 10.000 mieszkańców. Miast z ludnością wyżej 10.000 liczyło Poznańskie w r. 1855 tylko 2 (Poznań 40.928, Bydgoszcz 14.412), w r. 1910—9 (Poznań 156.691, Bydgoszcz 57.696, Piła 26.126, Inowrocław 25.604, Gniezno 25.339 i t. d.), w Prusach zachodnich było miast z ludnością wyżej 10.000 w r. 1858 tylko 3 (Gdańsk 63.178, Elbląg 23.702, Toruń 11.438), w r. 1910 zaś 10 (Gdańsk 170.337, Dbląg 58.636, Toruń 46.227, Grudziądz 40.325 i t. d.). Odsetek ludności, żyjącej z przemysłu, wynosił w Poznańskiem w r. 1882 17, w r. 1907 już 23%, w Prusach zachodnich w r. 1882 19, w r. 1907 24%, na Śląsku górnym w r. 1907 48%, w rejencyi olsztyńskiej w r. 1907 18%. Wobec tego, iż przemysł rozwijał się w Niemczech w latach 90-tych znacznie szybciej niż w latach 80-tych, po r. 1900 zaś prędzej niż przed r. 1900, stawał się także wzrost ludności w ciągu ostatnich 30 lat coraz to szybszym. I tak wzrosła ludność Śląska górnego w latach 1881—1890 o 9·5%, w latach 1891—1900 już o 12·1%, od r. 1901 do 1910 nawet o 18·2%, w Poznańskiem wynosił wzrost ludności w 1881—1890 tylko 2·8%, od r. 1891 do r. 1900 7·7%, w latach 1901 do 1910 zaś 11·3%, Prusy zachodnie nareszcie wykazują w latach 80-tych wzrost o 2·0%, w latach 90-tych o 9·1%, w latach 1901—1910 o 9·0%. W związku z tem zjawiskiem pozostaje rozwój emigracyi z ziem polskich zaboru pruskiego. Z dat powyżej podanych wynika, iż w latach 1901—1910 wzrosła ludność Prus zachodnich o 139.816 dusz. Ponieważ w latach 1901—1910 urodziło się w Pru-

sach zachodnich 644.267 dzieci żywych, umarło zaś 347.662 osób, wynosiła przewyżka urodzonych nad zmarłymi 296.605 i o tyle powinnaby była wzrosnąć ludność Prus zachodnich. Ponieważ w rzeczywistości wzrosła tylko o 139.816, wynosił ubytek spowodowany przez przewyżkę emigracyi nad imigracyą 156.789 osób. Obliczając w ten sam sposób za inne dziesięciolecia spowodowany przez emigracyę ubytek, względnie spowodowany przez przewyżkę imigracyi nad emigracyą przyrost ludności, okazuje się, iż przewyżka emigracyi (oznaczona znakiem —), względnie imigracyi (oznaczona znakiem +) wynosiła:

W latach	Cyfry absolutne		Rocznie na 10.000 mieszkańców	
	Poznańskie	Prusy zachodnie	Poznańskie	Prusy zach.
1841/50	— 9.200	+ 11.800	— 7	+ 12
1851/60	— 12.000	+ 13.700	— 9	+ 12
1861/70	— 90.300	— 32.000	— 59	— 26
1871/80	— 135.300	— 104.900	— 83	— 78
1881/90	— 232.300	— 197.600	— 135	— 140
1891/1900	— 217.000	— 137.800	— 118	— 92
1901/15	— 180.300	— 156.800	— 90	— 96

W latach 40-tych i 50-tych była więc emigracya z Poznańskiego jeszcze nieznaczną, wynosząc rocznie okrągło 920, względnie 1.200 osób, w owych latach miały Prusy zachodnie nawet przewyżkę imigracyi nad emigracyą, wynoszącą rocznie okrągło 1.180, względnie 1.370 osób. W latach 60-tych rozpoczyna się tłumna emigracya z Prus zachodnich, a zwłaszcza z Poznańskiego i osiąga swój punkt kulminacyjny w latach 80-tych, w których emigrowało rocznie z Poznańskiego okrągło 23.230, z Prus zachodnich okrągło 19.760 osób. Dzięki szybszemu rozwojowi przemysłu stała się emigracya po r. 1891 trochę mniejszą, mimo to wynosił ubytek spowodowany przez emigracyę stałą z Po-

znańskiego w latach 1901 do 1910 180.300 osób, w Prusach zachodnich zaś 156.800 osób. W ciągu 50 lat od r. 1861 do r. 1910 straciło Poznańskie wskutek emigracyi przeszło 855.200 osób, Prusy zachodnie przeszło 629.100 osób. Wszystko to wyjaśnia dostatecznie słaby wzrost ludności tych ziem.

Należy zaznaczyć, iż bardzo intenzywną była także emigracya z rejencyi olsztyńskiej, znacznie mniejszą natomiast z Śląska górnego. W dziesięciu latach 1901—1910 wynosiła przewyżka emigracyi w rejencyi olsztyńskiej 59.998 osób, w opolskiej 35.052, na 10.000 mieszkańców wynosiła więc przewyżka emigracyi r o c z n i e w rejencyi olsztyńskiej 113, w opolskiej tylko 27, w Poznanskiem 90, w Prusach zachodnich 96.

Podobnie jak w zaborze pruskim nie było — i to już od r. 1869 — żadnego przyrostu ludności rolniczej na Ś l ą s k u c i e s z y ń s k i m, dzięki silnemu rozwojowi górnictwa i przemysłu wzrosła mimo to ludność tego kraju od r. 1857 do r. 1910 o 129%. W jak wysokim stopniu Śląsk cieszyński jest uprzemysłowiony, wynika stąd, iż już w r. 1900 żyło tutaj z przemysłu 178,085 osób, czyli 48·2% całej ludności, z rolnictwa natomiast tylko 125.665 czyli 34·0%. Przeciwstawieniem do Śląska jest G a l i c y a, w kraju tym należy bowiem aż do r. 1910 przypisywać wzrost ludności głównie wzrostowi ludności r o l n i c z e j. Jeszcze w ostatniem dziesięcioleciu wzrosła ludność rolnicza Galicyi z 5,619.982 dusz w r. 1900 na 5,860.419 dusz w r. 1910, a więc o 240.437! Ten ciągły przyrost ludności rolniczej spowodował ogromne przeludnienie wsi galicyjskiej. Na 100 ha obszaru rolniczego przypadały w Galicyi już w r. 1900 102 osoby żyjące z rolnictwa, z czego wynika, iż ten sam obszar rolniczy musi w Galicyi wyżywić dwa razy więcej ludności rolniczej, niż w zaborze pruskim i w krajach zachodniej Europy. Do tego są przeciętne zbiory z hektaru w Galicyi dwa razy mniejsze, niż w zaborze pruskim, z hektara roli zbierano bowiem w Galicyi w przecięciu lat 1903—1912 tylko 11·5 cetnarów

pszenicy, 10·6 cetn. żyta, 10·5 jęczmienia, 10·0 owsa i 113·4 kartofli. Wskutek tego muszą być dochody rodziny rolniczej w Galicyi mniej więcej cztery razy mniejsze, niż dochody takiej samej rodziny w zaborze pruskim. To ubóstwo ludności rolniczej Galicyi a od r. 1883 także prawo przemysłowe austryackie (dowód uzdolnienia!) utrudnia bardzo rozwój drobnego przemysłu, wielki przemysł rozpoczął się zaś z różnych przyczyn prędzej w kraju tym rozwijać dopiero po r. 1900. W r. 1900 żyło w Galicyi z górnictwa i przemysłu tylko 583.210 osób, w r. 1910 natomiast 762.227, ludność przemysłowa wzrosła więc o 179.017 czyli o 31$^0/_0$ podczas gdy ludność rolnicza wzrosła w tem dziesięcioleciu tylko o 4·3$^0/_0$. Mimo to żyło w Galicyi w r. 1910 z przemysłu tylko 9·5$^0/_0$ ludności, natomiast z rolnictwa aż 73·0$^0/_0$. Wobec daleko większego procentu i większego ubóstwa ludności rolniczej należałoby oczekiwać, iż emigracya z Galicyi będzie jeszcze wyższą niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Tymczasem niższy stopień oświaty w Galicyi, powodował, iż emigracya na większą skalę rozpoczęła się w Galicyi zachodniej dopiero po r. 1880, w Galicyi wschodniej nawet dopiero po r. 1890. W miarę rozwoju oświaty ludowej wzrosła i w Galicyi emigracya, ogromny rozwój naszej emigracyi zarobkowej sprawia jednak, iż emigracya stała nie jest jeszcze obecnie tak intenzywną, jak w Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Obrachowana w znany nam już sposób przewyżka emigracyi (—), względnie imigracyi (+) wynosiła:

W latach	Cyfry absolutne		Rocznie na 10.000 mieszkańców	
	Galicya		Galicya	
	zachodnia	wschodnia	zachodnia	wschodnia
1881—1890	— 74.218	+ 12.797	— 34	+ 3
1891—1900	— 169.216	— 133.610	— 71	— 29
1901—1910	— 222.397	— 266.146	— 86	— 52

Od r. 1881—1910 emigrowało więc na stale z Galicyi zachodniej przeszło 466.000 osób, z Galicyi wschodniej od r. 1891 do 1910 zaś 400.000, przyczem intenzywność emigracyi wciąż rośnie, chociaż jest jeszcze obecnie mniejszą, niż była w Poznańskiem i w Prusach zachodnich w latach 80-tych. Wystarczy zaznaczyć, iż na 10.000 mieszkańców emigrowało w latach 80-tych rocznie w Prusach zachodnich 140 osób, w Poznańskiem 135, natomiast w latach 1901—1910 w Galicyi zachodniej tylko 86, we wschodniej nawet tylko 52. Wszystkie te fakta wyjaśniają, dlaczego 1) przyrost ludności był w latach 1858 do r. 1910 jako całość wziętych w Galicyi wyższym, niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, a 2) dlaczego odwrotnie począwszy od lat 80-tych staje się wzrost ludności w ziemiach polskich pod panowaniem pruskiem coraz to szybszym, podczas gdy w Galicyi tempo wzrostu ludności staje się coraz to powolniejszem. Odnośne cyfry dla ziem polskich Prus podaliśmy już wyżej, tutaj dodajemy, iż ludność Galicyi zachodniej wzrosła od r. 1880 do r. 1890 o 8.8%, w latach 1890—1900 także o 8·8%, w latach 1900—1910 tylko o 7·7%, podobnie ludność Galicyi wschodniej w latach 1880—1890 o 12·0%, w latach 1890 do 1900 o 11·7%, w latach 1900 do 1910 o 10·8%. Szybszy wzrost ludności Galicyi wschodniej, należy przypisać głównie szybszemu wzrostowi ludności rolniczej w trochę mniej przeludnionej Galicyi wschodniej, natomiast był rozwój przemysłu w Galicyi zachodniej szybszy aniżeli we wschodniej części kraju. Wynika to stąd, iż w Galicyi zachodniej było miast liczących więcej niż 10.000 mieszkańców w r. 1857 tylko 1, w r. 1910 natomiast 8, mianowicie Kraków (154.141 mieszkańców), Tarnów (36.731), Nowy Sącz (25.004), Rzeszów (23.688), Podgórze (22.322) i t. d., w Galicyi wschodniej było miast takich w r. 1857 ośm, w r. 1910 zaś 19, a to Lwów (206.113 mieszkańców), Przemyśl (54.078), Kołomyja (42.676), Drohobycz (34.665), Tarnopol (33.871), Stanisławów (33.328), Stryj (30.942), Jarosław (23.965), Sambor (20.257), Brody (18.055) i t. d.

Najsilniejszy wzrost ludności wykazuje w epoce, o której mowa, Królestwo, ludność wzrosła tutaj bowiem od r. 1855 do r. 1910 o 167%, powiększyła się więc więcej niż $2^1/_2$ razy. Podobnie jak na Śląsku górnym wzrastała i w Królestwie ludność najprędzej w latach 60-tych i potem znów począwszy od r. 1897, pozatem odbywał się jednak wzrost ludności w Królestwie trochę jednostajniej, niż na Śląsku. Podobnie jak na Śląsku, wzrastała i w Królestwie szczególnie szybko ludność miejska; miast, liczących wyżej 10.000 mieszkańców było w Królestwie w r. **1827** tylko 3, mianowicie Warszawa (131.484 mieszkańców), Lublin (13.475) i Kalisz (12.107), w r. **1865 10**, a to Warszawa (180.657), Łódź (33.533), Lublin (21.814), Płock (17.058), Suwałki (16.533), Kalisz (13.537), Częstochowa (13.102), Piotrków (11.810), Włocławek (10.304) i Zgierz (10.300), w r. **1909** natomiast aż **43**, mianowicie Warszawa 764.056, Łódź 393.526, Sosnowiec 80.710, Częstochowa 69.525, Lublin 62.222, Kalisz 46.796, Będzin 45.716, Radom 39.981, Piotrków 38.114, Pabianice 37.491, Włocławek 33.248, Kielce 30.818, Płock 30.612, Tomaszów rawski 27.455, Łomża 27.343, Suwałki 24.354, Siedlce 23.292, Zduńska wola 22.504 i t. d. Ten szybki rozwój miast dowodzi, jak szybkim był rozwój przemysłu Królestwa, należy jednak zaznaczyć, iż w odróżnieniu od ziem polskich zaboru pruskiego należy przypisać wzrost ludności Królestwa nietylko rozwojowi przemysłu, ale także wzrostowi ludności ro niczej. W połowie stulecia było Królestwo słabiej zaludnione niż Poznańskie i Prusy zachodnie, na kilometrze kwadratowym mieszkało bowiem w Królestwie w r. 1855 tylko 37 osób, w Poznańskiem natomiast w r. 1858: 49, w Prusach zachodnich 44. Przypadająca na 100 ha obszaru rolniczego ludność rolnicza była jeszcze wówczas w Królestwie mniejszą niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Tymczasem przypadało w r. 1897 w Królestwie na 100 ha obszaru rolniczego 58 osób, żyjących z rolnictwa, a więc więcej niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich. W porównaniu

z Galicyą przedstawia się stosunek między obszarem rolniczym a ludnością rolniczą w Królestwie bardzo korzystnie, natomiast jest produkcyjność rolnictwa w Królestwie jeszcze trochę mniejsza niż w Galicyi, w przecięciu lat 1906—1910 zbierano bowiem w Królestwie z hektara roli przeciętnie tylko 11·3 centn. pszenicy, 9·6 centn. żyta, 10·7 centn. jęczmienia, 8·8 centn. owsa i 95·9 centn. kartofli. Na ogół należy więc stwierdzić, iż położenie ludności rolniczej jest w Królestwie — ze względu na znacznie mniejsze przeludnienie wsi — wprawdzie lepszem niż w Galicyi, ale — z powodu przeszło dwa razy mniejszej produkcyjności rolnictwa — gorszem niż w zaborze pruskim. Już z tego powodu nie mógł się drobny przemysł rozwijać w Królestwie tak korzystnie, jak w Poznańskiem. Dalej przeszkadzał rozwojowi przemysłu drobnego w Królestwie brak dogodnego kredytu, należy bowiem pamiętać, iż rząd rosyjski nie zezwalał gminom i powiatom Królestwa na zakładanie kas oszczędności, na tworzenie spółek oszczędności i pożyczek potrzebnem zaś jest w Królestwie zezwolenie rządu, rząd zaś odmawiał aż do niedawna z reguły tego zezwolenia. Oczywiście musiał ten brak dogodnego kredytu utrudniać bardzo znacznie rozwój przemysłu drobnego. Świetnie rozwinął się w Królestwie natomiast przemysł wielki. W r. 1850 zniesiono granicę cłową między Królestwem a Rosyą, odtąd rozwija się przez dziesięciolecia wyżej rozwinięty przemysł polski prędzej od przemysłu rosyjskiego, szczególnie skorzystał zaś nasz przemysł, gdy w r. 1878 Rosya, która od lat 50-tych hołdowała zasadom polityki wolno handlowej, przeszła do zasady wysokiej ochrony cłowej, tudzież gdy około r. 1880 rząd rosyjski odstąpił kopalnie i huty rządowe w Królestwie przedsiębiorstwom prywatnym, co dopiero umożliwiło świetny rozwój górnictwa i hutnictwa polskiego. By dać czytelnikowi w przybliżeniu obraz rozwoju wielkiego przemysłu w Królestwie, przytaczamy, iż w r. 1865 zatrudniał przemysł ten 90.642 robotników, wartość produkcyi przemysłowej wynosiła zaś 70 milionów rubli. W r. 1880 liczono w Królestwie 9.606

fabryk, zatrudniających 118.831 robotników i produkujących towary w wartości 171 milionów rubli. 15 lat później (w r. 1895) liczono fabryk 12.987, zatrudniały one już 205.827 robotników, wartość produkcyi rocznej tych fabryk obliczono na 279 mil. rubli. Jeszcze silniejszy rozwój wielkiego przemysłu nastąpił po r. 1895, w r. 1910 liczono wprawdzie tylko 10.953 fabryk, liczba robotników tychże wynosiła jednak 401.000, wartość produkcyi zaś 860 mil. rubli! Rozwój ten nie jest bynajmniej zasługą rządu rosyjskiego, który wprost przeciwnie nieraz sztucznymi środkami rozwój naszego przemysłu hamował. Dość wspomnieć, iż n. p. za czasów generałgubernatora Hurki nie zezwolił rząd na powstanie polskich towarzystw akcyjnych, wskutek czego przemysł wielki dostał się przeważnie w ręce obcych towarzystw. Dopiero od czasów generałgubernatora Szuwałowa zezwalał rząd także Polakom zawiązywać spółki akcyjne, wskutek tego powstało n. p. w 5 latach 1897 do 1901 w Królestwie oprócz 10 mięszanych (zwykle żydowsko-polskich) 29 czysto polskich spółek akcyjnych. Jak słusznie niemiecki uczony Schulze Güvernitz zaznaczył, zawdzięcza Królestwo swój rozwój przemysłowy głównie większej sprawności przedsiębiorców, a zwłaszcza robotników polskich. Gdyby nie sztuczne faworyzowanie przemysłu rosyjskiego przez rząd na niekorzyść przemysłu polskiego, byłby się przemysł wielki w Królestwie jeszcze lepiej rozwinął. Zresztą sprawił słaby względnie rozwój przemysłu drobnego, iż jeszcze w r. 1897 posiadało Królestwo stosnnkowo mniej ludności przemysłowej, aniżeli n. p. Poznańskie i Prusy zachodnie. I tak żyło według spisu ludności z r. 1897 w Królestwie z rolnictwa 57% ludności, z przemysłu 17%, z handlu 9%, natomiast w Poznańskiem w r. 1895 z rolnictwa 59%, z przemysłu 21%, z handlu 7%, w Prusach zachodnich z rolnictwa 56%, z przemysłu 22%, z handlu 8%, Z zestawienia tego wynika, jak niesłusznem było jeszcze z końcem 19-go stulecia twierdzenie, iż Królestwo mą więcej przemysłu, niż Poznańskie i Prusy zachodnie.

ROZDZIAŁ II.

Rozwój naturalnego ruchu ludności.

A. Źródła statystyki ruchu ludności na ziemiach polskich. Ponieważ przedewszystkiem liczba i jakościowy skład ludności rozstrzyga o rozwoju każdego społeczeństwa, uważano statystykę ruchu ludności już od dawna za jeden z najważniejszych działów statystyki administracyjnej. Z tego powodu zorganizowano w zaborze austryackim i pruskim wnet po okupacyi kraju obserwacyę ślubów, urodzin i skonów. Tak samo zarządził rząd Wielkiego księstwa warszawskiego, tudzież rząd Królestwa Polskiego zbieranie danych z zakresu statystyki ruchu ludności. Nagromadzony w ten sposób z biegiem dziesięcioleci materyał statystyczny jest jednak tak ze względu na obfitość, jak też i dokładność danych bardzo różnorodny. Dane, dotyczące zaboru austryackiego i pruskiego, są wprawdzie początkowo skąpe i często niedokładne, z biegiem czasu stają się jednak coraz to dokładniejsze i obfitsze, i należą od r. 1874 w zaborze pruskim, a od r. 1894 w zaborze austryackim do najbogatszych a równocześnie najwiarygodniejszych w Europie. Natomiast nie wykazuje statystyka ruchu ludności w zaborze rosyjskim żadnych postępów i jest jeszcze obecnie mniej dokładną i mniej obfitą w informacye, niż statystyka zaboru austryackiego i pruskiego przed 50-ciu laty. Jak zacofaną jest jeszcze obecnie statystyka ruchu ludności w Królestwie Polskiem, wynika już z tego, iż wyniki tej statystyki ogłaszane oficyalnie przez różne urzędy statystyczne rosyjskie znacznie między sobą się różnią. I tak wynosiła n. p. cyfra urodzin w Królestwie według Rocznika statystyki Rosyi za r. 1896 w r. 1890 324.757, w r. 1891 334.774, w r. 1892 316.781, w r. 1893 342.778, według tomu XIII prac warszawskiego komitetu statystycznego zaś w r. 1890 349.807, w r. 1891 357.961, w r. 1892 340.678, w r. 1893 369.989. Różnice te

są tak znaczne, że pozbawiają niemal cyfr dla Królestwa wiarygodności. Z tego powodu radzimy używać cyfr, odnoszących się do Królestwa z wielką rezerwą.

B. Prawidłowości rządzące miesięcznym i rocznym przebiegiem cyfry małżeństw, urodzeń i skonów. Ruch ludności odbywa się wszędzie, a więc i w ziemiach polskich, pod przeważającym wpływem przyczyn przyrodniczych z jednej, przyczyn społecznych z drugiej strony. Celem bliższego określenia tych przyczyn i ich skuteczności należy przedewszystkiem zbadać czasowy przebieg ruchu ludności. Pod tym względem pouczają nas daty statystyczne, iż ruch ludności nie odbywa się bynajmniej równomiernie w poszczególnych miesiącach roku. I tak n. p. zawarto w Galicyi w dziesięciu latach **1891** do **1900** razem 584.441 ślubów, z tego najwięcej bo 146.720 w listopadzie, 138.580 w lutym, natomiast w grudniu tylko 4.273, a w kwietniu tylko 6.552. Urodzeń było w Galicyi w dziesięciu latach **1891 do 1900 3,136.833**, z tego najwięcej w styczniu **305.391**, najmniej w czerwcu **231.334**. W tym samym przeciągu czasu zmarło w Galicyi **2,049.913** osób, z tego najwięcej w styczniu **206.333**, najmniej w czerwcu **131.464**. Z dat tych widzimy, iż w Galicyi zawiera się w listopadzie z górą 34 razy więcej ślubów niż w grudniu, dzieci rodzi się w styczniu o 32% więcej niż w czerwcu. Przyczyny tego ogromnego wpływu pół roku na ruch ludności są różne. Dobór miesiąca ślubu odbywa się głównie pod wpływem względów religijnych (adwent, post) i gospodarczych (czas wolny od robót polnych, czas, w którym ludność posiada środki materyalne, potrzebne do zawarcia małżeństwa). Z tego powodu jest w Galicyi i w innych ziemiach polskich cyfra ślubów w marcu i w kwietniu (post), tudzież w grudniu (adwent) minimalna, w miesiącach letnich, a szczególniej w sierpniu bardzo małą, natomiast w maju, tudzież w październiku i w styczniu znaczną, a w listopadzie i w lutym wprost ogromną. — Miesiąc urodzenia zależy od miesiąca spłodzenia, płodzenie dzieci zaś odbywa

się wszędzie pod wpływem czynników przyrodniczych i mniej skutecznych czynników natury społecznej. Ten sam ożywczy wpływ wiosny, który w dziedzinie kryminalnej powoduje wzrost cyfry przestępstw przeciwko bezpieczeństwu zdrowia i ciała, a w dziedzinie moralności zwiększa liczbę samobójstw i liczbę występków przeciwko moralności, zwiększa bardzo znacznie liczbę dzieci poczętych, co dziewięć miesięcy później od stycznia do marca objawia się w wielkiej ilości rodzących się dzieci. Skwar letni począwszy od lipca, tudzież pilne roboty polne podczas lata powodują bardzo znaczne zmniejszenie się liczby dzieci poczętych. Po tem minimum płodzenia następuje w krajach ewangelickich (n. p. Prusy wschodnie), drugie maximum w grudniu, wywołane początkiem spoczynku zimowego. W krajach katolickich sprzeciwia się skuteczności tego czynnika inny czynnik natury społecznej, t. j. czas adwentowy. To też w krajach tych tego drugiego maximum w grudniu niema. — Jeszcze więcej, niż na cyfrę urodzeń wpływają temperatura i inne zjawiska meteorologiczne (wiatry, deszcze) na liczbę skonów. Wpływ pory roku na śmiertelność wystąpi najlepiej, jeżeli przedstawimy przebieg miesięczny śmiertelności w związku z przyczyną śmierci. I tak porywa gruźlica w marcu i kwietniu niemal dwa razy tyle ofiar, co we wrześniu i październiku, na choroby zapalne narzędzi oddechowych umiera od stycznia do kwietnia miesięcznie cztery razy więcej osób, niż w sierpniu i wrześniu, wskutek samobójstwa ginie w maju do lipca dwa razy tyle osób co w grudniu, na katar żołądka lub kiszek umiera w sierpniu trzy razy więcej dzieci niż w grudniu, styczniu i w lutym i t. d. Ponieważ gruźlica i zapalenie narzędzi oddechowych ze wszystkich chorób najwięcej porywają ofiar, wykazują miesiące zimowe, w których choroby te najwięcej grasują, największą liczbę zmarłych w ogólności.

W przebiegu miesięcznym ruchu ludności nie zaszły w ciągu wieku 19-go w ziemiach polskich znaczniejsze zmiany. Tem większe zmiany zaszły w przebiegu rocz-

nym cyfry ślubów, urodzeń i skonów. Dawniej ulegały cyfry te z roku na rok bardzo znacznym wahaniom. I tak n. p. umarło w Galicyi w r. 1846 158.025 osób, w r. 1847 natomiast 368.400, w r. 1855 293.347, w r. 1856 tylko 151.198, w r. 1872 211.750, natomiast w r. 1873 391.019. Nie mniejszym wahaniom ulegały roczne cyfry ślubów i urodzin. I tak n. p. zawarto w Galicyi ślubów w r. 1831 33.525, w r. 1832 natomiast 57.264, w r. 1847 34.608, w r. 1848 53.322, w r. 1855 34.772, w r. 1856 44.492. Dzieci urodziło się żywych w Galicyi w r. 1848 147.157, w r. 1849 206.796, w r. 1891 303.519, w r. 1892 276.133 i t. d. Obecnie są wahania w rocznej cyfrze ślubów, urodzeń i skonów znacznie mniejsze, jak tego dowodzi następujące zestawienie za ostatnich lat 7.

W roku	1906	1907	1908	1909	1910	1911	1912
zawarto ślubów:							
Galicya	61.646	56.001	58.285	59.789	59.939	61.946	59.041
Poznańskie	14.132	14.001	14.076	14.407	14.206	14.880	14.716
Prusy zachodnie	12.163	11.840	11 950	11.984	11.849	12.301	12.605
urodziło się dzieci:							
Galicya	329.133	321.412	317.399	317.319	310.553	309.193	316.869
Poznańskte	81.607	80.440	80.800	81.216	80.255	77.971	76.670
Prusy zachodnie	67.136	65.085	64.864	65.608	64.319	62.876	63.107
zmarło osób:							
Galicya	200.470	196.617	191.539	204.441	193.342	197.897	184.366
Poznańskie	40.288	40.796	41.133	41.790	39.690	40.155	37.876
Prusy zachodnie	35.355	35.528	35.978	35.827	33.447	33.978	33.534

Roczne wahania się cyfry skonów zależą głównie od przebiegu chorób epidemicznych i od stosunków klimatologicznych danego roku, ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach zmnieszyła się wskutek postępów medycyny i administracyi sanitarnej i oświaty ludowej śmiertelność wskutek chorób epidemicznych, stały się i wahania w rocznej cyfrze zmar-

łych mniejszemi. W krajach uboższych rolniczych zależą wahania się rocznej cyfry ślubów i urodzeń głównie od wyniku żniw. Im lepsze żniwa, tem większa cyfra ślubów i urodzeń, im gorsze były zbiory polne, tem mniejszą jest cyfra ślubów i urodzeń. W społeczeństwach bogatszych pozostają żniwa bez widocznego wpływu na cyfrę urodzeń i ślubów, nawet złe żniwa nie powodują bowiem tutaj tak znacznego pogorszenia się położenia ekonomicznego mas, aby się to odbijało na cyfrze zawartych małżeństw i poczętych dzieci. Wpływ żniw na cyfrę ślubów i urodzeń jest w bogatszem Poznańskiem i w Prusach zachodnich obecnie bardzo mały, natomiast w Galicyi zawsze jeszcze wcale znaczny. I tak n. p. były w Galicyi w r. 1897 zbiory bardzo liche, w r. 1898 bardzo dobre. Pod wpływem tych żniw w r. 1897 zawarto w Galicyi tylko **53.892** śluby, urodziło się zaś **296.494** dzieci, natomiast zawarto pod wpływem dobrych żniw w r. 1898 **64.511** małżeństw, t. j. więcej o 19·7%, urodziło się zaś 350.264 dzieci, t. j. więcej o 18·1%. Z tych powodów były także w latach 1906 do 1912 roczne wahania się w cyfrze ślubów i urodzeń w Galicyi znacznie większe, niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Zaznaczamy wyraźnie, iż na cyfrę skonów wynik żniw na ziemiach polskich już od blisko 50-ciu lat widocznego wpływu nie wywiera.

C. Przebieg ruchu ludności od r. 1841 do r. 1910 według dziesięcioleci. Badanie rocznych cyfr ślubów, urodzeń i skonów nie daje zwykle poznać tendencyi rozwoju naturalnego ruchu ludności, w tym celu należy zsumować odnośne cyfry za kilka, najlepiej za 10 lat, i obliczyć przeciętną cyfrę ślubów, urodzeń i skonów za następujące po sobie dziesięciolecia. Czynimy to w zestawieniu na str. 26, w którem obliczyliśmy także, ile urodzeń, skonów i ślubów przypadało rocznie w każdem dziesięcioleciu na 1000 współczesnej ludności odnośnego kraju.

Z zestawienia tego wynika, iż w Galicyi zawierano w przecięciu lat 1871—1880 rocznie 51.588 ślubów, w prze-

W latach	Cyfry absolutne				Na 1000 ludności			
	Galicya[1])	Poznańskie	Prusy królewskie	Królestwo	Galicya	Poznańskie	Prusy królewskie	Królestwo
W przecięciu dziesięciolecia rodziło się rocznie żywych dzieci								
1841—1850	194.497	57.869	43.993	199.946	43·1	43·8	44·4	42·1
1851—1860	192.690	58.979	49.048	204.686	40·7	42·0	44·4	42·9
1861—1870	233.113	66.800	55.737	249.833	44·7	43·8	44·5	46·3
1871—1880	253.389	72.450	59.436	271.544	44·6	44·7	44·0	40·5
1881—1890	276.316	72.784	60.805	313.381	44·3	42·3	43·1	39·8
1891—1900	306.074	76.263	62.690	356.209[2])	44·3	41·9	41·9	40·5[2])
1901—1910	319.598	78.955	64.427	?	41·7	39·6	39·3	37·5[3])
W przecięciu dziesięciolecia umierało rocznie osób								
1841—1850	189.788	43.145	31.860	160.482	42·1	32·6	32·1	33·8
1851—1860	176.184	48.541	38.224	183.158	37·2	34·6	34·6	38·3
1861—1870	174.261	45.735	38.698	162.897	33·4	30·0	30·9	30·2
1871—1880	209.758	46.199	39.110	180.933	36·9	28·5	29·0	27·0
1881—1890	205.283	44.649	38.196	201.188	32·9	25·9	27·1	25·5
1891—1900	204.991	40.887	35.980	226.053[2])	29·7	22·4	24·1	25·7[2])
1901—1910	199.770	39.665	34.766	?	26·1	19·9	21·2	21·0[3])
Przewyżka urodzonych nad zmarłymi wynosiła rocznie								
1841—1850	4.709	14.725	12.132	39.464	1·0	11·1	12·2	8·3
1851—1860	16.506	10.439	10.823	21.528	3·5	7·4	9·8	4·5
1861—1870	58.852	21.065	17.040	86.936	11·3	13·8	13·6	16·1
1871—1880	43.631	26.252	20.325	90.611	7·7	16·2	15·1	13·5
1881—1890	71.033	28.135	22.609	112.193	11·4	16·3	16·0	14·2
1891—1900	101.083	35.376	26.710	130.136[2])	14·6	19·4	17·8	14·8[2])
1901—1910	119.828	39.290	29.661	?	15·6	19·7	18·1	16·5[3])
W przecięciu dziesięciolecia zawierano rocznie ślubów								
1841—1850	44.253	13.219	10.419	43.623	9·8	10·0	10·5	9·2
1851—1860	40.484	13.096	10.607	50.321	8·6	9·3	9·6	10·5
1861—1870	51.393	14.153	11.214	51.301	9·9	9·3	9·0	9·5
1871—1880	51.588	14.043	12.036	51.960	9·1	8·7	8·9	7·8
1881—1890	52.899	13.580	11.427	66.051	8·5	7·9	8·1	8·4
1891—1900	58.441	14.031	11.735	60.169[3])	8·5	7·7	7·9	7·9[2])
1901—1910	60.572	14.096	11.865	?	7·9	7·1	7·2	?

[1]) Przytoczone dla Galicyi cyfry nie dotyczą do r. 1850 Wielkiego Ks. Krakowskiego. [2]) Cyfry dla lat 1891 do 1893. [3]) W r. 1908.

cięciu łat 1901—1910 60.572, w Poznańskiem w latach 70-ch 14.043, w latach 1901—1910 14.096, w Prusach zachodnich w latach 70-tych 12.036, w ostatniem dziesięcioleciu 11.865. Daleko jednolitszy obraz dają cyfry stosunkowe, wykazujące wszędzie stopniowe cofanie się cyfry ślubów. I tak przypadało w Poznańskiem na 10.000 mieszkańców w latach 40-tych rocznie 100 ślubów, w latach 50-tych 93, w latach 60-tych 93, w latach 70-tych 87, w latach 80-tych 79, w latach 90-tych 77, w latach 1901—1910 wreszcie 71. Podobnie stale obniżała się stosunkowo cyfra ślubów już od lat 40-tych w Prusach zachodnich, od lat 60-tych zaś w Galicyi i w Królestwie, wynosiła ona w Prusach zachodnich w latach 1841—1850 105, w latach 1901—1910 tylko 72, w Galicyi w latach 1861—1870 99, w latach 1901—1910 zaś tylko 79. To cofanie się cyfry ślubów jest przedewszystkiem następstwem cofnięcia się śmiertelności, zobaczymy bowiem poniżej, iż obecnie ludzie dłużej żyją, małżeństwa trwają przeciętnie dłużej, a liczba osób przedwcześnie owdowiałych jest mniejszą. Wystarczy zaznaczyć, iż w Galicyi zawierało małżeństw w przecięciu lat 1851/65 rocznie 10.592 wdowców a 32.519 kawalerów, w przecięciu lat 1895/1900 natomiast 10.308 wdowców a 49.118 kawalerów. Liczba małżeństw wdowców jest więc z końcem stulecia ta sama, co w latach 50-tych, natomiast wzrosła liczba małżeństw kawalerów o przeszło 50%. Na 10.000 ludności było małżeństw wdowców w latach 1851/65 23, w latach 1895/1900 tylko 15, małżeństw kawalerów natomiast w latach 1851/65 70, w latach 1895/1910 także 70. Oprócz cofnięcia się częstości małżeństw wdowców wpłynął na obniżenie się cyfry ślubów bez wątpienia także fakt, iż obecnie kawalerowie zawierają małżeństwo w wieku trochę późniejszym, niż dawniej.

Z powyższego wynika, iż w ostatniem dziesięcioleciu przypadało na 10.000 ludności w Galicyi 79, w Prusach zachodnich 72, w Poznańskiem 71 ślubów. Cyfrę 70—80 ślubów rocznie na 10.000 mieszkańców należy uznać w Europie za normalną, cyfra ta wynosiła bowiem w latach

1901—1910 w Niemczech 80, we Francyi 78, we Włoszech 77, w Szwajcaryi 75, w Anglii 74, w Holandyi 73, w Danii 73, mniej niż 70 ślubów, bo tylko 60 wykazała Szwecya, więcej niż 80 wynosi stosunkowa cyfra ślubów tylko w Rosyi europejskiej (50 gubernij) i na Węgrzech, mianowicie 85, względnie 88. Sześćdziesiąt lat wstecz, mianowicie w latach 1841—50 zawierano na 10.000 ludności w Prusach 86 ślubów, we Francyi 79, w Szwecyi 73 i t. d.

Ze względu, iż we wszystkich krajach największa część dzieci jest ślubnego pochodzenia, zdawałoby się, iż wysokość cyfry urodzeń zależy w pierwszej linii od wysokości cyfry ślubów. W rzeczywistości niema takiego związku przyczynowego między cyfrą ślubów a cyfrą urodzeń, wysokość cyfry urodzeń zależy bowiem w pierwszej linii od zupełnie innych czynników. Przedewszystkiem należy pamiętać, iż co do wysokości cyfry urodzeń zachodzą między poszczególnymi krajami Europy niesłychane różnice, na 10.000 ludności przypadało bowiem urodzeń żywych w latach 1901—1910 rocznie w 50 guberniach Rosyi aż 468, w Galicyi 417, w Poznańskiem 396, w Prusach zachodnich 293, na Węgrzech 370, w Niemczech 330, we Włoszech 327, w Holandyi 305, w Danii 286, w Anglii 269, w Szwajcaryi 269, w Szwecyi 257, we Francyi wreszcie tylko 205. Częstość urodzeń jest więc w Rosyi i w Galicyi przeszło dwa razy większą, niż we Francyi, po Rosyi mają ziemie polskie największą cyfrę urodzeń w Europie. Na ogół można twierdzić, iż im większym jest dobrobyt mas, tem więcej pragną rodzice utrzymać swe dzieci, conajmniej na tej stopie dobrobytu, na jakiej sami się znajdują, tem więcej wystrzegają się więc zbyt wielkiej liczby dzieci. Z tego powodu jest obniżenie się cyfry urodzeń koniecznem następstwem postępu dobrobytu, podwyższenia się kultury i stopy życiowej mas ludności. Zasada ta jednak nie jest bez licznych wyjątków. I tak n. p. cieszy się Holandya conajmniej tak wysokim i starym dobrobytem kultury mas, co Francya, mimo to jest liczba urodzeń w Holandyi o 50% większą, niż we Francyi (305

przeciw 205). Dobrobyt i kultura szlachty nie stoi niżej od dobrobytu i kultury n. p. żydów czeskich i morawskich, mimo to jest częstość urodzeń u szlachty conajmniej dwa razy wyższą, niż u tych żydów, u których przypadało w r. 1910 tylko 128 urodzeń na 10.000 ludności. Dowodzi to, iż częstość urodzeń zależy także w wysokim stopniu od ogólnego światopoglądu danego społeczeństwa. Społeczeństwa zmateryalizowane i egoistyczne, upatrujące cel życia głównie w używaniu rozkoszy tego świata, ograniczają cyfrę urodzeń dlatego, ponieważ urodzenie i wychowanie dzieci przeszkadza płytkiemu używaniu, społeczeństwa idealistycznie usposobione i altruistyczne nie dojdą natomiast nigdy do takiego ograniczenia cyfry urodzeń, które musiałoby się skończyć samobójstwem rasy.

Badając tendencyę rozwoju cyfry urodzeń na ziemiach polskich, konstatujemy naprzód, iż absolutna cyfra żywo urodzonych stawała się tutaj z każdem dziesięcioleciem wyższą, ten ciągły wzrost cyfry urodzonych wstrzymał się jednak w r. **1905,** w pięcioleciu 1906—1910 urodziło się bowiem po raz pierwszy mniej dzieci, niż w pięcioleciu 1901 do 1905. I tak urodziło się żywo w Galicyi w latach 1901—05 1,600.084 dzieci, w latach 1906—10 tylko 1,595.816, w Poznańskiem w latach 1901—05 397.289, w latach 1906—10 tylko 392.266, w Prusach zachodnich w latach 1901—05 326.220, w latach 1906—10 zaś 318.047. Już to dowodzi, iż obserwowane także w innych państwach zachodniej Europy cofnięcie się absolutnej cyfry żywourodzonych nie ominęło po r. 1905 ziem polskich. Dokładniejszy wgląd w stan rzeczy otrzymamy na podstawie stosunkowych cyfr urodzeń. Na 10.000 ludności przypadało rocznie urodzeń w Galicyi w latach 60-tych 447, w latach 70-tych 446, w latach 80-tych 443, w latach 90-tych także 443, w latach 1801—10 417. Dowodzi to, iż w Galicyi nastąpiło obniżenie się cyfry urodzeń dopiero po r. 1900. W Poznańskiem i w Prusach zachodnich była częstość urodzeń w latach 70-tych ta sama, co w Galicyi (447 w Po-

znańskiem, 440 w Prusach zachodnich), w obu tych krajach obniżała się jednak cyfra urodzeń stopniowo już w latach 80-tych i 90-tych, największe obniżenie nastąpiło jednak i tu w latach 1901—10. Najszybciej obniżyła się częstość urodzeń po r. 1890 w rejencyi olsztyńskiej i opolskiej, na górnym Śląsku przypadało na 10.000 ludności urodzeń żywych w latach 1891—95 452, 1896—1900 453, 1901—05 tylko 432, 1906—10 tylko 405, w rejencyi olsztyńskiej zaś w latach 1891—95 438, 1896—1900 407, 1901—05 już tylko 369, 1906—10 zaś tylko 339. W ciągu ostatnich 20 lat obniżyła się więc częstość urodzeń w rejencyi olsztyńskiej o 99! Znaczne cofnięcie się cyfry urodzeń na ziemiach polskich Prus od r. 1896 wynika także z porównania cyfry żywourodzonych z cyfrą kobiet w wieku od 15—45 lat. Na 1000 kobiet tego wieku przypadało rocznie urodzeń w przecięciu lat

	1896—1900	1901—1905	1906—1910
Poznańskie	193	191	180
Prusy zachodnie . .	197	193	181
Rejencya opolska . .	205	201	190
„ olsztyńska .	196	187	174

Na 1000 kobiet w wieku od 15—45 lat przypadało więc w latach 1906—10 w Poznańskiem o 13 mniej urodzeń rocznie, niż w latach 1896—1900, w Prusach zachodnich mniej o 16, na Śląsku górnym mniej o 15, w rejencyi olsztyńskiej nawet mniej o 22.

Stopniowe obniżanie się częstości urodzeń jest — z wyjątkiem Rosyi — zjawiskiem powszechnem w Europie, w latach 1901—1910 urodziło się bowiem na 10.000 ludności w Niemczech o 31 mniej dzieci, niż w latach 1891—1900, w Anglii także o 31 mniej, na Węgrzech o 35 mniej, we Włoszech o 23 mniej, w Holandyi o 20, w Szwajcaryi o 18, w Danii i Francyi o 16, w Szwecyi o 14 mniej. Wobec

nadzwyczajnie wysokiej cyfry urodzeń na ziemiach polskich nie przedstawia się obniżenie częstości urodzeń ani w Galicyi, ani w Poznańskiem i w Prusach zachodnich groźnem (wynosi ostatnio 26, względnie 23 i 26 na 10.000 ludności) jest ono naturalnym wynikiem podwyższenia się stopy życiowej mas. Należy przypuszczać, iż dalszy wzrost dobrobytu obniży i u nas cyfrę urodzeń bardzo znacznie, przeciwdziałać temu ani nie można, ani nie należy, trzeba jednak stać na straży, by nie przyszło u nas do obniżenia się cyfry urodzeń z powodu „francuskiego“ zapatrywania się na cele życia. Zapobiec takiej katastrofie może przedewszystkiem odpowiednie wychowanie tak mężczyzn, jak zwłaszcza kobiet.

Wobec prawdopodobnego w przyszłości dalszego obniżenia się cyfry urodzeń posiada rozwój śmiertelności specyalne znaczenie. Według tablicy na str. 26 umierało w Galicyi w latach 70-tych rocznie przeciętnie 209.758 osób, w latach 80-tych 205.283, w latach 90-tych 204.991, w latach 1901—1910 nareszcie 199.770. Mimo znacznego od r. 1871 wzrostu ludności obniżyła się więc absolutna cyfra skonów o okrągło 10.000 rocznie. Bardzo znacznie obniżyła się cyfra umierających także w zaborze pruskim, w Poznańskiem zmarło w latach 1901—1910 mniej osób, niż w latach 1841—50 (39.665 przeciw 43.145), w Prusach zachodnich mniej, niż w latach 1851—60 (34.766 przeciw 38.224). Jeszcze dobitniej objawia się cofnięcie śmiertelności, jeżeli obliczymy częstość skonów na 10.000 mieszkańców. W Poznańskiem i Prusach zachodnich była śmiertelność najwyższą w latach 50-tych, wówczas przypadało w obu krajach na 10.000 mieszkańców 346 skonów rocznie. Cyfra ta obniżała się z dziesięciolecia na dziesięciolecie, aż nareszcie w latach 1901—1910 wynosiła tylko 199 w Poznańskiem a 212 w Prusach zachodnich. W Galicyi umierało na 10.000 ludności jeszcze w latach 70-tych rocznie 369 osób, w latach 80-tych 329, w latach 90-tych 297, w latach 1901—1910 261. Co to cofnięcie się częstości skonów z 369 na 261 oznacza, wynika stąd, iż cyfra skonów wynosiłaby w Galicyi,

w latach 1901—10, gdyby śmiertelność pozostała na wysokim poziomie lat 1871—80, nie rocznie 190.770 osób, ale 282.052, t. j. o przeszło 82.000 więcej!

Stopniowe cofanie się śmiertelności nastąpiło nie tylko na ziemiach polskich, ale we wszystkich krajach Europy. I tak przypadało n. p. w Szwecyi na 10.000 mieszkańców w latach 1821—30 rocznie 236 skonów, w latach 1861—70 202, 1891—1900 164, 1901—10 wreszcie 149, we Francyi w latach 1821—30 250, 1861—70 236, 1891—1900 215, 1901—10 194. Na 10.000 ludności umierało w latach 1901—10 rocznie w Galicyi o 36 osób mniej, niż w latach 1891—1900, w Rosyi 35 mniej, na Węgrzech o 40 mniej, w Niemczech o 35 mniej, w Holandyi o 33 mniej, w Danii o 32 mniej, we Włoszech o 31 mniej, w Prusach zachodnich o 29 mniej, w Szwajcaryi o 27, w Poznańskiem o 25, w Anglii o 25, we Francyi o 21, w Szwecyi nareszcie o 14 mniej. Na uwagę zasługuje. iż różnice, zachodzące między poszczególnymi krajami Europy co do częstości skonów, są niemal tak samo znaczne, jak różnice co do częstości urodzeń. Największą cyfrę skonów, bo 300 na 10.000 ludności, miała w latach 1901—10 Rosya, następnie Galicya (261) i Węgry (257), średnią cyfrę, bo około 200, wykazują Włochy (216), Prusy zachodnie (212), Poznańskie (199), Francya (194) i Niemcy (187), najniższą śmiertelność, bo około 155, mają Szwajcarya (167), Anglia (157), Holandya (151), Szwecya (149) i Dania (142). Z tego wynika, iż w Rosyi jest śmiertelność dwa razy wyższą, niż w krajach o najmniejszej śmiertelności, t. j. w Danii, Szwecyi i Holandyi. Z ziem polskich należy Galicya do krajów z wysoką, Poznańskie i Prusy zachodnie do krajów z średnią śmiertelnością.

Z porównania powyższego wynika, iż na ogół staje się śmiertelność tem mniejszą, im większym jest dobrobyt i kultura mas ludności. Od zasady tej istnieją jednak liczne wyjątki. I tak jest n. p. we Francyi śmiertelność znacznie wyższą, niż w Danii i Szwecyi, chociaż nie można twierdzić,

iżby ludność tych krajów skandynawskich cieszyła się większym dobrobytem, aniżeli ludność Francyi. Na uwagę zasługuje, iż znaczne cofnięcie się śmiertelności w Galicyi w ciągu ostatnich dziesięcioleci należy przypisać wyłącznie zmniejszeniu się śmiertelności wskutek chorób zakaźnych. W siedmiu latach 1895—1901 umarło w Galicyi na dyfteryę 72.006 osób, na koklusz 71.539, na szkarlatynę 61.810, na odrę 30.239, na dur 29.681, na czerwonkę 19.245, na ospę 6.973, na cholerę azyatycką 478, razem na wymienionych 8 chorób epidemicznych 291.971 osób, natomiast na wszystkie inne choroby 1,114.880. Na 10.000 ludności umierało rocznie na wymienionych 8 chorób epidemicznych w przecięciu lat 1881—87 99 osób, w latach 1888—94 88, 1895—1901 59, 1901—10 zaś 39, na wszystkie inne choroby umierało natomiast na 10.000 ludności 1881—87 239, 1888—94 225, 1895—1901 także 225, 1901—1910 222. Z tego wynika, iż śmiertelność wskutek chorób epidemicznych cofnęła się w Galicyi bardzo znacznie, natomiast nie wykazuje śmiertelność wskutek innych chorób znaczniejszej zniżki. Nie należy zapominać, iż śmiertelność wskutek chorób epidemicznych jest w krajach zachodniej Europy znacznie mniejszą, niż w Galicyi. I tak umierało wskutek wymienionych 8 chorób zakaźnych w rejencyi poznańskiej w roku 1911 na 10.000 ludności 9 osób, w Prusach 8 osób, w Galicyi natomiast w latach 1901—1910 39 rocznie, a więc 4—5 razy więcej. Tak samo jest śmiertelność na suchoty w Galicyi okrągło 2 razy wyższą, niż w większości krajów zachodniej Europy. I tak umierało na suchoty w Galicyi na 10.000 mieszkańców w latach 1901—10 rocznie 32 osoby, natomiast w Niemczech w roku 1910 16, w Anglii 14, w Holandyi 16, w Szwajcaryi 23. Bardzo wygórowaną jest w Galicyi i w innych ziemiach polskich śmiertelność dzieci, w Galicyi jest oprócz tego śmiertelność kobiet nadzwyczajnie wysoką. Liczba dzieci zmarłych w pierwszym roku życia wynosiła w Galicyi w przecięciu lat 1871—80 rocznie 64.736, w latach 1881—90

67.846, 1891 — 1900 71.848, w latach 1901 — 10 wreszcie 67.351. Przeszło trzecia część zmarłych przypada więc na dzieci niżej 1-go roku życia (na niemowlęta). Porównajmy te cyfry z cyfrą dzieci żywo urodzonych, a okaże się, iż w Galicyi umierało w pierwszym roku życia w latach 70-tych 25·5% żywo urodzonych dzieci, w 80-tych 24·6%, w latach 90-tych 23·5%, w latach 1901 — 10 zaś 21·1%. Jeszcze obecnie umiera więc w pierwszym roku życia przeszło 1/5 żywo urodzonych dzieci! Nie wiele mniejszą jest śmiertelność dzieci w innych ziemiach polskich, w Poznańskiem umierało n. p. w wieku niemowlęcym w latach 1871—80 22·6% żywo urodzonych dzieci, w latach 1881—90 22·2%, w latach 1891—1900 21·0%, w latach 1901—10 19·3%, w Prusach zachodnich zaś w latach 1871—80 23·6%, 1881—90 23·1%, 1891—1900 23·3%, 1901—1910 nareszcie 21·3%. Bardzo wysoką jest śmiertelność niemowląt także w Niemczech, wynosiła ona tutaj w latach 1901 — 05 19·9%, w latach 1906—10 17·4% żywo urodzonych dzieci. Natomiast jest w wielu krajach zachodniej Europy śmiertelność niemowląt 2 lub więcej razy mniejszą, niż w ziemiach polskich. I tak umierało w roku 1910 w Norwegii w wieku niemowlęcym tylko 6·7% żywo urodzonych dzieci, w Szwecyi 7·5%, w Danii 10·4%, w Szwajcaryi 10.5%, w Anglii 10·6%, w Holandyi 10·8%. We wszystkich tych krajach była śmiertelność dzieci dawniej znacznie większą, w Szwecyi umierało n. p. w wieku niemowlęcym w latach 1819 — 30 16·8% żywo urodzonych dzieci, w latach 1881—90 jeszcze 11·0%, w r. 1910 zaś 7·5%. Nie można twierdzić, iżby śmiertelność dzieci była w Norwegii i Szwecyi dwa razy mniejszą niż w Niemczech z powodu wyższego dobrobytu ludności krajów skandynawskich, śmiertelność dzieci zależy więc nietylko od dobrobytu i stopnia kultury, ale także od pieczołowitości i sumienności matek wobec swych dzieci.

Cechą charakterystyczną Galicyi jest dalej niestosunkowo wielka śmiertelność kobiet. W krajach zachodniej Europy, a także w Poznańskiem i w Prusach zachodnich jest śmiertel-

ność kobiet we wszystkich niemal kategoryach wieku mniejszą niż śmiertelność mężczyzn, w Galicyi natomiast ma się rzecz wręcz przeciwnie. Niedostateczna pomoc akuszerska na wsi, przedwczesna praca położnic, używanie kobiet do pracy, przewyższającej ich siły, niszczy organizm kobiecy i powoduje przedwczesną śmierć tysięcy matek. Bliższe dane co do tego dają tablice śmiertelności. W tym celu podajemy tylko następujący wyjątek z tablicy śmiertelności Galicyi, Szwecyi i Poznańskiego.

Osoby obok wykazanego wieku żyły jeszcze przeciętnie lat według tablicy śmiertelności dla

Ukończony rok życia	Galicyi		Galicyi		Szwecyi		Poznańskiego	
	Mężcz.	Kobiety	Mężcz.	Kobiety	Mężcz.	Kobiety	Mężcz.	Kobiety
	Lata 1871—1880		Lata 1895—1900		Lata 1871—1880		Lata 1906—1910	
20	34·0	33·7	39·4	38·1	42·3	45·0	44·0	46·6
30	27·5	26·9	32·2	30·9	35·1	37·5	36·0	38·5
40	21·0	20·7	24·7	23·9	27·8	30·1	28·2	30·7
50	15·1	14·6	17·6	16·8	20·8	22·6	20·9	22·8
60	10·4	9·7	11·6	10·6	14·2	15·4	14·3	15·4

Z zestawienia tego wynika, iż według tablicy, obrachowanej według śmiertelności z lat 1895—1900 żyły kobiety 20-letnie w Galicyi przeciętnie jeszcze 38·1 lat, mężczyźni tego wieku natomiast 39·4 lat, kobiety więc o 1·3 lat mniej. Natomiast żyły kobiety 20-letnie w Szwecyi według śmiertelności z lat 1871—80 przeciętnie jeszcze 45·0 lat, mężczyźni 42·3 lat, kobiety więc o 2·7 lat dłużej. W Poznańskiem żyły według śmiertelności z lat 1906—10 kobiety 20-letnie jeszcze przeciętnie 46·6 lat, mężczyźni 44·0 lat, kobiety więc znów o 2·6 lat więcej. Podobne różnice zachodzą między Galicyą z jednej, Szwecyą a Poznańskiem z drugiej strony

także co do przeciętnego trwania życia kobiet 30-to, 40-to, 50-cio i 60-letnich.

Porównując tablice śmiertelności dla Galicyi z lat 1871—1880 i 1895—1900, pojmiemy odrazu, co to polepszenie się śmiertelności, jakie od lat 70-tych do 90-tych nastąpiło, oznacza dla każdej jednostki z osobna i dla całego społeczeństwa. Mężczyzna 20-letni mógł, przy śmiertelności panującej w latach 70-tych w Galicyi, żyć jeszcze przeciętnie 34·0 lat, przy śmiertelności panującej w latach 1895—1900 natomiast 39·4 lat, a więc o 5·4 lat więcej! Podobnie przedłużyła się przeciętna długość życia kobiet 20-letnich o 4·4 lata, przeciętna dlugość życia dla 30-letnich mężczyzn o 4·7 lat, kobiet o 4·0 lat, dla 40-letnich mężczyzn o 3·7, kobiet o 3·2 lat i t. d. Wobec śmiertelności panującej w latach 1871—1880 mogło z 10.000 żywo urodzonych chłopców dożyć 50-go roku życia tylko 2.898, wobec śmiertelności lat 1895—1900 natomiast 4.124, t. j. o 1.226 więcej. Według tablicy śmiertelności z lat 1871—80 mogło z 1000 mężczyzn 50-cioletnich żyć jeszcze dłużej niż 25 lat tylko 160, według tablicy z lat 1895—1900 natomiast 239, t. j. o 50% więcej! Według tablicy z lat 70-tych mogło z 1000 30-letnich mężczyzn, zawierających ślub z 25-letnią kobietą 366 dożyć razem srebrnego wesela, według tablicy z lat 1895—1900 natomiast 527 t. j. o 161 a więc o 44% więcej. Według tablicy z lat 1871—80 zostało przed ukończeniem 15-go roku życia osieroconych wskutek śmierci ojca z 1000 żywo urodzonych dzieci ojców, liczących w chwili urodzenia dziecka 35 lat, niemniej jak 271, według tablicy z lat 1895—1900 tylko 172, t. j. mniej o 99, czyli o 37% Takich przykładów moglibyśmy podać jeszcze bardzo dużo, ograniczamy się jednak tylko jeszcze do skonstatowania, iż najwięcej cofnęła się w Galicyi śmiertelność osób dorosłych w wieku od 10—60 lat. Wskutek tego umarło w Galicyi w latach 1891—1900 razem 184.293 osób w wieku od 20—40, a 249.062 osób w wieku od 40—60 lat, podczas gdy w latach 1831—40 umarło w Galicyi bez wielkiego księstwa

krakowskiego niemniej jak 223.466 osób w wieku od 20—40, a 262.318 osób w wieku 40—60 lat. Pomimo wzrostu ludności o 50% cofnęła się więc w Galicyi liczba zmarłych w wieku od 20—40 lat o przeszło 39.173, liczba zmarłych w wieku od 40—60 lat o 13.256! Gdyby się udało zmniejszyć śmiertelność Galicyi choćby na poziom śmiertelności Poznańskiego z lat 1906—10, wtenczas żyliby mężczyźni 20-letni jeszcze przeciętnie 44·0 lat, a więc o 4·6 lat więcej, niż według galicyjskiej tablicy z lat 1895—1900. Pod tym samym warunkiem żyliby mężczyźni 30-letni przeciętnie o 3·8 lat dłużej (36·0 lat przeciw 32·2), mężczyźni 40-letni o 3·5, 50-letni o 3·3, 60-letni o 2·7 lat dłużej. Jeszcze daleko więcej przedłużyłaby się przeciętna długość życia kobiet; kobiety 20-letnie żyłyby przeciętnie 46·6 lat zamiast 38·1 lat, a więc o 8·5 lat dłużej, kobiety 30-letnie o 7·6 lat dłużej, 40-letnie o 6·8 lat, 50-letnie o 6·0 lat, 60-letnie o 4·8 lat dłużej. Na uwagę zasługuje, iż śmiertelność osób w wieku wyżej 50 lat była w Poznańskiem w latach 1906—10 taką samą, co w Szwecyi w latach 1871—80. Natomiast była śmiertelność osób w wieku od 20—50 lat w Poznańskiem w latach 1906—10 korzystniejszą, aniżeli w Szwecyi w latach 1871—80.

Od lat 70-tych w Galicyi i w Królestwie, już od lat 50-tych w Poznańskiem i w Prusach zachodnich cofała się śmiertelność znacznie prędzej aniżeli częstość urodzeń, wskutek tego musiała odtąd w ziemiach tych rosnąć stale **przewyżka urodzonych nad zmarłymi**. I tak wynosiła przewyżka ta w Galicyi w latach 70-tych rocznie 43.631 osób, w latach 80-tych 71.033, w latach 90-tych 101.083, w latach 1901—10 zaś 119.828. Na 10.000 ludności wynosiła przewyżka ta, czyli innemi słowy naturalny przyrost ludności, 77 osób rocznie w latach 70-tych, 114 w latach 80-tych, 146 w latach 90-tych, 156 w latach 1901—10. W Poznańskiem wynosił przyrost ten naturalny już w latach 60-tych 138 na 10.000 ludności, w latach 70-tych już 162, cyfra ta wzrosła powoli do 197 w latach 1901—10,

a podobne cyfry charakteryzują rozwój przyrostu naturalnego w Prusach zachodnich. Inne kraje Europy wykazują podobny rozwój, nie brak jednak państw, w których przyrost naturalny bądź się cofa, bądź też pozostaje od dziesięcioleci na tym samym poziomie. I tak wynosiła przewyżka urodzonych nad zmarłymi na 10.000 mieszkańców we Francyi w latach 1821—30 58. w latach 1861—70 25, 1891—1900 tylko 6, 1901—10 11, w Anglii w latach 1861—70 128, 1881—90 133, 1891—1900 118, 1901—10 wreszcie 112, w Szwecyi w latach 1821—30 112, 1861—70 112, 1881—90 122, 1891—1900 109, 1941—10 wreszcie 108. *Cechą ziem polskich jest to, iż mają obecnie zwykle najwyższy w Europie przyrost naturalny ludności.* Na 10.000 ludności wynosiła roczna przewyżka urodzeń nad skonami w latach 1900—1904 w gubernii mińskiej 206, w mohylewskiej 207, wołyńskiej 199, kijowskiej 188, podolskiej 180, w Poznańskiem (w latach 1901—10) 197, w Prusach zachodnich nareszcie 181. Średnią przewyżkę urodzeń wynoszącą w Europie około 155 na 10.000 ludności, ma Rosya (168), Galicya (156), gubernia grodzieńska (154) i wileńska (150), z krajów zachodniej Europy zaś Holandya (154), Dania (144) i Niemcy (143). — Uznając przewyżkę urodzeń, wynoszącą około 100 na 10.000 ludności za niską, zaliczymy do krajów z niską cyfrą urodzeń z ziem polskich tylko gubernię kowieńską (97), natomiast z krajów zachodniej Europy Szwajcaryę (102), Szwecyę (108), Włochy (111), Anglię (112) i Węgry (113). Najniższą przewyżkę urodzeń, bo tylko 11 na 10.000 ludności ma Francya. Bardzo ciekawem jest porównanie ruchu ludności Francyi z Poznańskiem, oba kraje mają taką samą śmiertelność, ponieważ jednak Poznańskie ma niemal dwa razy wyższą częstość urodzeń, należy do krajów z najsilniejszym przyrostem naturalnym, podczas gdy Francya od przeszło 20 lat już żadnego niemal przyrostu naturalnego niema. Nie ulega wątpliwości, iż w krajach zachodniej i środkowej Europy przewyżka urodzeń w przyszłości pręc-

dzej cofać się będzie niż wzrastać. Jeżelibyśmy nawet przyjęli, iż rozwój w ziemiach polskich w tym samym pójdzie kierunku, to przecież jeszcze przez dziesiątki lat będą miały główne ziemie polskie wyższy przyrost naturalny, niż inne państwa Europy może z jednym tylko wyjątkiem Rosyi.

ROZDZIAŁ III.

Statystyka emigracyi z ziem polskich.

Z przytoczonych na str. 15 i 16 cyfr wynika, że w latach 1901—1910 emigrowało na stałe z Galicyi, Poznańskiego, Prus zachodnich, z Śląska górnego i z rejencyi olsztyńskiej conajmniej 940.700, a więc okrągło milion osób! Emigracya jest — jako zjawisko masowe — w ziemiach polskich zjawiskiem dość nowem, rozwinęła się bowiem w zaborze pruskim na większą skalę dopiero w latach 60-ch, w Galicyi zachodniej i w Królestwie w latach 80-tych, w Galicyi wschodniej i w guberniach litewskich, biało- i małoruskich zaś w latach 90-tych lub jeszcze później. Na uwagę zasługuje, iż w zaborze pruskim rozpoczęli emigrować w większej liczbie naprzód Żydzi, następnie Niemcy i Polacy, w Galicyi naprzód Żydzi i Polacy, później dopiero Rusini, w guberniach litewskich, biało- i małoruskich emigrują dotychczas głównie Żydzi, Litwini, Polacy i Niemcy, podczas gdy ludność prawosławna — oprócz emigracyi na Syberyę — nie zna dotychczas żadnej innej tłumniejszej emigracyi. Z tego wynika, iż ruch emigracyjny rozwinął się naprzód na zachodzie i posuwał się stamtąd na mniej kulturalnie rozwinięty wschód, wszędzie zaś porwał za sobą naprzód wyżej stojące kulturalnie szczepy.

Pobudką do emigracyi jest niemal zawsze chęć poprawienia bytu materyalnego, emigracya występuje więc wszędzie tam, gdzie znaczniejsza liczba osób ma nadzieję, iż

poza granicami kraju znajdzie lepsze warunki bytu czy zarobku. Wśród równych zresztą warunków woli ludność emigrować do krajów bliższych, pozostających z ojczyzną w bliższej styczności, niż do krajów dalekich. I tak n. p. udawała się aż do początku lat 90-tych największa część emigrantów z Poznańskiego i Prus zachodnich do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, odkąd jednak świetny rozwój przemysłu zachodnio-niemieckiego umożliwił tłumną emigracyę do Westfalii, Nadrenii, Brandenburgii i t. d., obniżyła się emigracya do Stanów Zjednoczonych bardzo znacznie. Emigracya z zaboru austryackiego i rosyjskiego kierowała się od lat 90-tych głównie do Stanów Zjednoczonych, odtąd rozwinęła się jednak z tych ziem ogromna emigracya sezonowa do Prus i innych krajów niemieckich, do krajów skandynawskich i czeskich, do Francyi i t. d. Emigracya z zaboru pruskiego była i jest przeważnie emigracyą s t a ł ą, natomiast przeważa wśród emigracyi polskiej z Galicyi i Królestwa coraz to więcej emigracya zarobkowa i sezonowa (emigrant wraca więc po upływie sezonu lub po kilku latach do kraju), emigracyą stałą pozostała tylko emigracya do Kanady, Parany, Argentyny, a w części i do okręgu przemysłowego śląsko-morawskiego i t. p. Dodajemy, iż do przewagi emigracyi czasowej nad stałą u ludności polskiej Galicyi i Królestwa przyczynił się także fakt, iż rząd pruski utrudniał od r. 1885 wszelkimi środkami stałe osiedlanie się Polaków z innych zaborów w państwie pruskiem. Główną przyczyną emigracyi z ziem polskich jest ogromna zwłaszcza w Galicyi liczba bezrolnej lub małorolnej ludności wiejskiej, która w kraju nie może znaleść dostatecznych środków zarobku, względnie utrzymania. Natomiast zależy przebieg czasowy i kierunek emigracyi głównie od stosunków ekonomicznych w krajach, będących celem emigracyi. Nasi emigranci do Stanów Zjednoczonych szukają tam zarobku w przemyśle, przemysł ulega tam jednak częstym przesileniom, a każdy taki kryzys powoduje ogromne cofnięcie się liczby imigrantów. Wskutek tego podlega emi-

gracya do Stanów Zjednoczonych bardzo silnym wahaniom. Dla przykładu przytaczamy, iż w r. 1904 emigrowało z Austryi do Stanów 30.243 Polaków, w r. 1905 już 50.785, w r. 1906 43.803, w r. 1907 59.719, w r. 1908 cyfra ta spada nagle do 26.423, następnie podnosi się w r. 1909 do 36.483, w r. 1910 nawet do 60.675, w r. 1911 spada znów do 27.515, w r. 1912 wynosi tylko 30.649, w r. 1913 znów aż 54.997! Jeszcze większym wahaniom ulega nasza emigracya osadnicza do Brazylii (Parany) i do Argentyny, zależy ona od planów kolonizacyjnych odnośnych rządów i od agitacyi, jaką z polecenia tych rządów ajenci emigracyjni u nas rozwijają. I tak n. p. emigrowało do Parany w latach 1891 i 1892 8.661 Polaków z Królestwa, emigracya ta w następnych latach zupełnie niemal ustała. Z Galicyi emigrowało do Parany Polaków i Rusinów w r. 1895 i 1896 około 19.000, w r. 1897 tylko 271, w r. 1898 310, w r. 1899 1011, po r. 1899 ustała ta emigracya niemal zupełnie, w r. 1909 emigrowało jednak znów 5.000, w r. 1910 2.550 osób z Galicyi. Nie tak znacznym wahaniom ulegała emigracya galicyjska do Kanady, rozpoczynająca się w r. 1896, rząd kanadyjski prowadzi bowiem dzieło kolonizacyjne daleko więcej wytrwale i systematycznie. Według dat statystyki kanadyjskiej emigrowało do Kanady Galicyan od r. 1898 do 1911 razem 103.417, z tego 5.509 w r. 1898, 6.700 w roku 1899, 4.992 w r. 1900, 4.702 w r. 1901, 6.550 w r. 1902, 10.141 w r. 1903, 7.729 w r. 1904, 6.926 w r. 1905, 7.496 w r. 1906, 16.021 w r. 907, 6.911 w r. 1908, 5.936 w r. 1909, 4.475 w r. 1910, a 9.329 w r. 1911. Wahania w tych cyfrach są więc wcale znaczne.

Ruch emigracyjny może być przedmiotem obserwacyi statystycznej bądź w miejscu, z którego emigrant pochodzi względnie do którego imigruje, bądź też w czasie podróży emigranta. Dawniej obserwowano emigracyę w miejscu pochodzenia emigrantów, na podstawie wykazów, dostarczonych przez wójtów, zestawiały wówczas władze polityczne tabelę emigracyjną. W tej drodze obliczyły władze pruskie,

iż w latach 1862—1871 emigrowało z Poznańskiego 30.186 osób, z Prus zachodnich 21.977, z rejencyi opolskiej 7.854, z tego największa część do Stanów Zjednoczonych, dość znaczna część jednak także do Rosyi. Według wykazów zebranych przez starostwa galicyjskie miała cała emigracya z Galicyi poza granice państwa wynosić w r. 1876 627 osób, w r. 1877 308, w r. 1878 145, w r. 1879 78, w roku 1880 691, w r. 1881 1.198, w r. 1882 436, w r. 1883 1,474, w r. 1884 1.038, w r. 1885 3.374. Cyfry te są stanowczo za niskie, dowodzą jednak, iż trochę liczniejsza emigracya z Galicyi rozpoczyna się dopiero w r. 1881. W tej samej drodze ustalono w Galicyi emigracyę do Rosyi, wywołaną przez ajentów w r. 1892, w roku tym emigrowało z 7 powiatów podolskich do Rosyi 6.111 osób, z czego jednak wróciło 3.283, gdy nadzieje otrzymania bezpłatnych gruntów w Rosyi zawiodły. Liczbę emigrantów sezonowych (obieżysasów), wychodzących z Galicyi na roboty do Prus i innych krajów, podają zebrane przez starostwa daty na 11.405 w r. 1896, 12.596 w r. 1897, 18.981 w r. 1898, 26.283 w r. 1899. Wszystkie zebrane w ten sposób daty należy uważać za zbyt niskie, wielu emigrantów uchodzi bowiem uwadze zbierających dane wójtów. Niższe od rzeczywistych będą także zwykle cyfry emigrantów, zebrane przez władze polityczne miejsca, do którego emigrant się udał. Za przykład mogą służyć dane, zbierane przez władze pruskie co do liczby robotników zagranicznych, pracujących w Prusach. Z danych tych przytaczamy, iż w r. 1891 pracowało w rejencyi opolskiej 6.436 robotników polskich z Galicyi (z tego tylko 1.197 w rolnictwie), w reszcie Śląska pruskiego 398, w Poznańskiem 85 i t. d. Z dat tych widać, iż emigracya sezonowa do Prus była jeszcze w roku 1891 w swych początkach.

Znacznie dokładniejszemi od cyfr przytoczonych są z reguły cyfry, zebrane przez obserwowanie emigrantów podczas podróży w miejscach, przez które przechodzić muszą. Emigracyę z a m o r s k ą ustala się w ten sposób, iż w por-

cie, z którego odchodzą okręty pasażerskie, liczy się pasażerów międzypokładowych, emigranci jeżdżą bowiem niemal zawsze w międzypokładzie. W ten sam sposób obliczają kraje amerykańskie imigracyę, ustalając w portach, w których okręty lądują, cyfrę przybyłych w międzypokładzie pasażerów. Na podstawie zebranych w ten sposób dat przedstawia się rozwój emigracyi zamorskiej z ziem polskich w sposób następujący:

Z Poznańskiego, względnie z Prus zachodnich i z Rosyi emigrowało za morze według danych, zebranych w portach europejskich, co do emigracyi z Rosyi w portach niemieckich (Hamburg, Brema, Szczecin):

W latach	Emigracya zamorska						Emigracya z Rosyi do	
	z Poznańskiego			z Prus zachodnich			Stanów Zjednoczonych	innych państw Ameryki
	Mężcz.	Kobiet	Razem	Mężcz.	Kobiet	Razem		
1871—1880	29.898	24.929	54.827	22.436	18.885	41.321	46.045	11.663
1881—1885	39.944	33.413	73.357	41.750	36.943	78.693	54.237	329
1886—1890	25.859	24.084	49.943	28.572	27.893	56.465	188.662	35.462
1891—1895	23.696	22.375	46 071	19.667	19.837	39.504	253.103	23.725
1895—1900	5.051	5.540	10.591	3.091	3.510	6.601	162.814	7.691
1901—1905	8.881	8.525	17.406	4.494	4.372	8 866	321.504	14.864
1906—1910	5.467	5.406	10.873	2.698	2.513	5.211	424.128	47.206
1911	552	519	1.071	348	355	703	63.478	17.707
1912	628	586	1.214	383	350	733	98.838	24.998
1913	921	821	1.742	454	404	858	168.061	35.703

W 33 latach 1871 do 1913 emigrowało więc z Poznańskiego za morze 267.095 osób, z Prus zachodnich 238.955 osób. Najsilniejszą była emigracya zamorska w obu krajach w latach 1872 i 1873, następnie znowu w latach 1880 do 1885, tudzież w r. 1891 i 1892. Od r. 1893 maleje emi-

gracya ta szybko, zamiast za morze emigruje odtąd ludność obu krajów głównie do zachodnich Niemiec. Podczas gdy w r. 1891 emigrowało za morze na 10.000 mieszkańców w Poznańskiem 104, w Prusach zachodnich 109 osób, wynosi emigracya ta w Poznańskiem w r. 1911 tylko 5, w r. 1913 tylko 8 osób na 10.000 ludności, w Prusach zachodnich w r. 1908 tylko 3, w r. 1913 tylko 5 osób! Przeszło połowa emigrantów z obu krajów jest narodowości polskiej, według statystyki amerykańskiej emigrowało w 4 latach 1899 do 1902 z Rzeszy niemieckiej do Stanów Zjednoczonych 8.061 Polaków. Emigracya zamorska z zaboru pruskiego zwraca się niemal w całości do Stanów Zjednoczonych, w 30 latach 1871 do 1900 emigrowało z Poznańskiego do Kanady tylko 2.573 osób, do Brazylii 833 osób, do Argentyny 135 osób, do Australii zaś 678 osób. Wychodźcy zamorscy z Poznańskiego i Prus zachodnich emigrują z reguły na stałe, wskutek tego emigruje niemal ta sama liczba kobiet, co mężczyzn, w latach 1871 do 1912 emigrowało z Poznańskiego 139.976 osób płci męskiej a 125.377 płci żeńskiej, z Prus zachodnich zaś 123.439 mężczyzn, a 114.658 kobiet. Podane w powyższej tablicy cyfry co do emigracyi z Rosyi są w rzeczywistości znacznie wyższe, cyfry powyższe nie podają bowiem emigracyi przez porty nieniemieckie, a emigracya przez te porty była zwłaszcza po r. 1891 bardzo znaczna. I tak imigrowało według statystyki amerykańskiej do Stanów Zjednoczonych z Rosyi i Polski:

w latach	1821—1830	91	osób
„	1831—1840	646	„
„	1841—1850	656	„
„	1851—1860	1.621	„
„	1861—1870	4.536	„
„	1871—1880	52.254	„
„	1881—1890	265.088	„
„	1891—1900	588.866	„
„	1901—1910	1,597.306	„
Razem	1821—1910	2,511.064	osób.

Emigracya z Rosyi do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się na większą skalę dopiero w r. 1881. Z 2,511.000 osób imigrujących w 90-ciu latach od roku 1821 do roku 1910 do Stanów z Rosyi, imigrowała największa część, bo 1,597.000, dopiero w ostatniem dziesięcioleciu (1901—10). Zaznaczamy z naciskiem, iż niemal cała emigracya zamorska z Rosyi pochodzi z ziem historycznej Polski, z prowincyi nadbałtyckich i z Finlandyi. W roku 1900—1909 imigrowało do Stanów z Rosyi 681.432 Żydów, 392.226 Polaków, 140.226 Litwinów i Łotyszów, 127.136 Finlandczyków, 85.418 Niemców, 11.214 Szwedów, Rusinów i Rosyan tylko 61.799, osób innej narodowości zaś 1850, co razem daje 1,501.301 imigrantów. W r. 1910 imigrowało do Stanów z Rosyi 186.792 osób, z tego było Polaków 63.615, Żydów 59.824, Litwinów i Łotyszów 21.676 i t. d. Emigracya polska do Stanów Zjednoczonych z Rosyi jest więc obecnie już trochę liczniejszą od żydowskiej, dawniej miała się rzecz odwrotnie, i tak imigrowało do Stanów z Rosyi w r. 1899 24.275 Żydów, a tylko 15.517 Polaków, w r. 1900 37.011 Żydów a 22.500 Polaków, w r. 1901 37.660 Żydów a 21.475 Polaków, w r. 1902 37.846 Żydów a 33.859 Polaków i t. d. — Oprócz do Stanów Zjednoczonych idzie dość znaczna liczba emigrantów z Rosyi do innych państw amerykańskich, w ciągu 30 lat 1871—1900 emigrowało n. p. z Rosyi przez porty niemieckie do Brazylii 45.279 osób, do Argentyny 13.158, do Kanady 17.019, a emigracya ta wzmogła się po r. 1900 jeszcze bardzo znacznie.

O emigracyi galicyjskiej do Kanady i Parany mówiliśmy już wyżej, tutaj podajemy więc tylko kilka cyfr o emigracyi z Galicyi do Stanów Zjednoczonych. Musimy się przytem posługiwać wyłącznie statystyką amerykańską, podaje ona osobno imigracyę z Galicyi i Bukowiny dopiero od r. 1895 (właściwie od r. skarbowego 1894—95), od r. 1899 podaje ona zamiast tego imigracyę Polaków, Rusinów i Żydów z Austro-Węgier. W latach 1895 do 1898 była imigracya do Stanów z Galicyi i Bukowiny jeszcze dość skromną, wyno-

siła bowiem w r. 1895 4.324 osób, w r. 1896 12.696, w r. 1897 5.767, w r. 1898 znów 12.417, razem więc 35.204. Od r. 1899 emigracya ta znacznie wzrosła, liczba Polaków, Rusinów i Żydów, imigrujących z Austro-Węgier do Stanów wynosiła bowiem:

W latach	Polacy	Rusini	Żydzi
1899	11.660	1.371	11.071
1900	22.802	2.832	16.920
1901—1905	171 244	46.293	82.176
1906—1910	227.103	95.166	70.635
1911	27.515	17.068	12.785
1912	30.649	20.875	10.757
1913	54.997	28.579	15 202

Z 28.579 Rusinów w r. 1913 pochodziło z Węgier 3.879, z 15.202 Żydów 3.371, cała niemal reszta Rusinów i Żydów, tudzież wszyscy niemal Polacy pochodzili z Galicyi i Bukowiny. Na uwagę zasługuje, iż jeszcze w r. 1899 była emigracya żydowska do Stanów niemal tak samo liczną, jak emigracya polska, emigracya ruska była wówczas dopiero w początkach i wynosiła tylko ósmą część emigracyi polskiej. Od r. 1906 cofnęła się trochę emigracya żydowska, wzrosła natomiast emigracya polska, a zwłaszcza zaś ruska, w r. 1913 była emigracya polska z Galicyi przeszło 2 razy liczniejszą od ruskiej, a około 5 razy liczniejszą od żydowskiej. Na uwagę zasługuje, iż emigracya polska i ruska do Stanów jest przeważnie emigracyą zarobkową (czasową), natomiast emigracya żydowska osadniczą (stałą). Wynika to z cyfr następujących: W latach 1901—1910 imigrowało do Stanów Zjednoczonych z Rosyi, Austryi, Niemiec i t. d. 873.660 Polaków, 143.143 Rusinów, a 976.263 Żydów. Z Polaków było płci męskiej 608,924, żeńskiej tylko 264.736, w wieku niżej 14 lat było 79.809, w wieku od 14—45 lat

772.859, w wieku wyżej 45 lat 20.992. Liczba kobiet i dzieci jest więc u imigracyi polskiej względnie bardzo małą, co wskazuje na czasowy (zarobkowy) charakter emigracyi. Podobnie jak u imigracyi polskiej ma się rzecz u imigracyi ruskiej. Natomiast było z imigrantów żydowskich 550.339 płci męskiej, a 425.924 płci żeńskiej, w wieku niżej 14 lat było 245.577 osób, w wieku od 14—45 lat 677.727, w wieku wyżej 45 lat 52.959. Ten stosunkowo bardzo znaczny procent kobiet i dzieci wskazuje na stały (osadniczy) charakter imigracyi żydowskiej.

Znacznie większą niż emigracya zarobkowa do Stanów Zjednoczonych, jest obecnie emigracya sezonowa do Niemiec, Danii, Szwecyi, Francyi, krajów zachodnio-austryackich, Węgier i t. d. Dokładne dane posiadamy tylko co do emigracyi sezonowej do Prus od roku 1907, t. j. od czasu, kiedyto wolno imigrować za zarobkiem do Prus tylko osobom, którym niemiecka „Feldarbeiterzentrale“ wystawi legitymacyę robotniczą. Liczba robotników legitymowanych przez tę „Feldarbeiterzentralę“ do pracy w Prusach wynosiła:

W roku	Polacy z Austryi	Rusini z Austryi	Polacy zKrólestw.
1907—08	81.078	58.875	210.055
1908—09	86.050	75.102	216.405
1909—10	83.447	81.956	239.879
1910—11	77.567	82.718	253.143
1911—12	75.851	77.911	?
1912—13	75.079	91.395	?

Z cyfr tych wynika, iż obecnie emigruje za zarobkiem do Prus rocznie przeszło 330.000 Polaków z Austryi i Królestwa, i od 80—90.000 Rusinów z Galicyi. Na uwagę zasługuje fakt, iż emigracya Rusinów od r. 1907 znacznie wzrosła, podczas gdy emigracya sezonowa Polaków austryackich od r. 1908—09 powoli ale stale się cofa. Fakt ten

pozostaje w związku z upośledzeniem prawnem robotników polskich w Prusach, rząd pruski dopuszczał bowiem polskich robotników z Austryi i Królestwa do lepiej płatnej pracy w przemyśle tylko wyjątkowo, pozostawiając im z reguły tylko gorszy zarobek w rolnictwie. Wystarczy przytoczyć, iż w r. 1910—11 zostało tylko 21·1% ogólnej liczby robotników polskich z Galicyi przez Feldarbeiterzentrale ulegitymowanych do robót przemysłowych, natomiast z Rusinów galicyjskich 42·3%, z Niemców austryackich nawet 92·0%!

Wskutek masowej emigracyi z ziem polskich wytworzyły się w ostatnich dziesięcioleciach poza granicami tych ziem bardzo silne kolonie polskie, z których zwłaszcza kolonie w Stanach Zjednoczonych i w zachodnich Niemczech odznaczają się bardzo żywym ruchem narodowym. O rozmiarach emigracyi z Poznańskiego i Prus zachodnich do krajów zachodnich Prus dają pewne pojęcie cyfry następujące: W chwili spisu ludności z r. 1871, 1881 i 1900 przebywało osób, urodzonych w Poznańskiem względnie w Prusach zachodnich:

	Urodzeni w Poznańskiem a przebywający podczas spisu		Urodzeni w Prusach zachodnich a przebywający podczas spisu	
	z r. 1871	z r. 1900	z r. 1880	z r. 1900
w Berlinie . .	29.217	95.366	31.628	72.612
w Brandenburgii	21.617	85.484	11.574	48.997
w prow. saskiej	4.238	34.630	3.387	11.981
w Hanowerze .	1.542	16.556	2.240	7.670
w Westfalii . .	1.007	57.347	5.405	33.832
w Nadrenii . .	1.535	28.269	4.150	22.248

Aż do r. 1871 była więc emigracya z Poznańskiego i Prus zachodnich do prowicyi zachodnich Prus z wyjątkiem Berlina i Brandenburgii minimalną, znaczniejszą stała się dopiero

później, zwłaszcza zaś po r. 1893. Jeszcze w r. 1890 liczono Polaków (wraz z dwujęzycznymi) w Westfalii tylko 26.248, w Nadrenii tylko 5.313, cyfra ta wynosiła w Westfalii już w r. 1900 98.930, w r. 1910 nawet 197.486, w Nadrenii w r. 1900 27.659, w r. 1910 zaś już 75.079. Liczna ta emigracya polskich robotników przemysłowych koncentruje się w gminach i powiatach, będących siedzibą wielkiego przemysłu, co ułatwia utrzymanie narodowości emigrantów przez szereg pokoleń. I tak mieszkało w roku 1910 w powiecie Recklinghausen (bez miasta) 44.592 Polaków, w powiecie Dortmund (bez miasta) 28.166, w powiecie Gelsenkirchen (bez miasta) 25.508, w powiecie Essen (bez miasta) 19.195, w mieście Hamborn 18.492, w mieście Herne 13.567, w mieście Gelsenkirchen 17.641, w mieście Recklinghausen 13.173 Polaków i t. d.

W porównaniu z emigracyą polską do zachodnich prowincyj pruskich przedstawia się emigracya galicyjska do innych prowincyj austryackich dość niepokaźnie. Osób urodzonych w Galicyi naliczono w innych krajach austryackich w chwili spisu ludności z r. 1890 89.890, w chwili spisu z r. 1910 zaś 164.072, z tego

	w r. 1890	w r. 1910
na Bukowinie . .	31.614	38.889
na Śląsku . . .	16.470	38.381
w Austryi dolnej	24.320	47.137
na Morawach . .	9.683	23.986
w Czechach . .	4.498	8.224

Z zestawienia tego wynika, iż tylko mała część emigracyi stałej z Galicyi znajduje pomieszczenie w innych prowincyach austryackich. W r. 1890 żyła najsilniejsza kolonia galicyjska na Bukowinie, po roku 1890 wzrosła szczególnie

szybko emigracya na Śląsk, na Morawy (zagłębie ostrawskie), do Austryi dolnej (Wiedeń) i Czech.

W Ameryce powstały najsilniejsze kolonie polskie w Stanach Zjednoczonych. Osób urodzonych w Austro-Węgrzech liczono w Stanach w r. 1900 636.968, w r. 1910 1,658,700, osób urodzonych w Rosyi w roku 1900 640.710, w roku 1910 1,706.900. Ile z tych osób było narodowości polskiej, ilu Polaków wogóle w Stanach Zjednoczonych żyje, nie wiadomo; podawaną często cyfrę 2.000.000 uważamy za wygórowaną. W Kanadzie naliczono w r. 1901 28.407 Austryaków, w r. 1911 141.311, z tego w Manitobie 57.862, w Territories 66.473; przeważna część tychże była narodowości ruskiej. Rusini stanowili w r. 1911 około 10% ludności Manitoby. Według dat zebranych przez konsulaty austryackie żyło w Paranie w r. 1910 około 60.000 Polaków i 30.000 Rusinów. Oprócz Kanady i Parany powstały liczniejsze kolonie rolnicze polskie i ruskie po r. 1896 w Argentynie, emigracya z Galicyi do Argentyny wynosiła w r. 1897 1004 osób, w 1901 r. 1781 i t. d.

Spólczesny stan emigracyi z ziem polskich można scharakteryzować krótko, stwierdzając fakt, iż — nie biorąc zupełnie w rachubę gubernij litewskich, białoruskich i ruskich — przeszło 100.000 osób emigruje rocznie na stałe z tych ziem, blisko milion mieszkańców tych ziem szuka zaś źródeł swego utrzymania w pracy zarobkowej na obczyźnie, często za morzem. Główne znaczenie tej ogromnej emigracyi zarobkowej polega w tem, iż chroni ona część naszej ludności od konieczności emigracyi stałej, bardzo zaś często umożliwia jej stworzenie sobie za pieniądze zarobione na obczyźnie trwałych warsztatów pracy w kraju ojczystym. Ponieważ ekonomiczne i społeczne przyczyny emigracyi z ziem polskich nie tak szybko zmienić się dadzą, należy oczekiwać, iż masowa emigracya będzie jeszcze długo jedną z najwięcej charakterystycznych cech naszego ruchu ludności. Czy i na jak długo emigracya ta może na obczyźnie wytworzyć nowe ośrodki życia polskiego, roztrząsać tutaj nie możemy.

ROZDZIAŁ IV.

Pogląd na rozwój ludności rdzennie polskiej.

A. Ziemie polskie, które przed rozbiorami nie należały do rzeczypospolitej polskiej. W księstwie cieszyńskiem, na Śląsku górnym i w Prusach wschodnich nie był język polski przez wieki językiem wyższych warstw społeczeństwa, język ten zachował się tutaj tylko u mas ludności wiejskiej i biedniejszych mieszczan. Od drugiej połowy 18-go stulecia na Śląsku, jeszcze dawniej zaś na Mazowszu wschodnio-pruskiem był język niemiecki nietylko językiem urzędowym władz państwowych, ale i językiem inteligentnych warstw ludności. Poczucia narodowego polskiego masy ludności polskiej dawniej nie miały, to też było do niedawna regułą, iż opuszczające sferę ludności wiejskiej i robotniczej, a wchodzące w sferę inteligencyi lub bogatszego mieszczaństwa jednostki uważały się za Niemców i przyjmowały zupełnie język niemiecki. W miarę szerzenia się oświaty ludowej i szybszego pędu w górę w rozwoju socyalnym ludności dobrowolna ta germanizacya coraz to szersze obejmowała kręgi, dopiero budzący się i tutaj ruch narodowy rozpoczął stawiać tej germanizacyi tamy. Na Śląsku cieszyńskim musi ruch narodowy polski oprócz germanizacyi stawiać czoło i czechizacyi, należy bowiem pamiętać, iż jeszcze do roku 1848 był tutaj język czeski niemal wszędzie językiem kościoła i językiem szkoły ludowej. Zupełnie da się w tych ziemiach wstrzymać wynaradawianie się ludności polskiej, gdy uświadomienie narodowe obejmie najszersze jej warstwy i gdy język polski będzie używanym przynajmniej przez część inteligencyi i część wyższych warstw społecznych. Poniżej przytaczamy kilka cyfr, umożliwiających nam poznać stan uświadomienia narodowego ludności polskiej, tudzież rozmiar strat, jakie w ziemiach tych wskutek wynaradawiania się naszego ludu ponieśliśmy.

Ludność Śląska cieszyńskiego (bez obcych poddanych) według języka towarzyskiego:

	W r. 1880	W r. 1910	Procentowo w r.		
			1880	1900	1910
Polacy . .	153.724	233.850	58·6	60·6	54·8
Czesi . .	71.788	115.604	27·4	23·7	27·1
Niemcy . .	36.865	76.916	14·0	15·6	18·0
Inni . . .	31	297	0·0	0·1	0·1
Razem . .	262.408	426.667	100·0	100·0	100·0

W latach 1880 do 1900 cofnął się na Śląsku cieszyńskim procent ludności czeskiej z 27·4 na 23·7, natomiast wzrósł procent ludności polskiej z 58·6 do 60·6. Wprost przeciwne zjawisko obserwujemy po r. 1900, aż do r. 1910 nastąpiło bowiem gwałtowne cofnięcie się procentu ludności polskiej, silny natomiast wzrost ludności czeskiej. Stale wzrastał procent ludności niemieckiej na dowód, iż proces germanizacyjny nie został do roku 1910 wstrzymany. Wynikiem tego rozwoju jest, iż w ciągu 30 lat 1880—1910 wzrósł w księstwie cieszyńskiem procent ludności niemieckiej z 14·0% na 18%, procent ludności polskiej cofnął się z 58·6% na 54·8%, ludność czeska stanowiła w roku 1900 taki sam procent (27·1), co w r. 1880 (27·4). Jak daleko jeszcze do tego, by uświadomienie narodowe obejmowało najszersze warstwy ludności polskiej, dowodzą wybory do rady państwa z r. 1911. Przy wyborach tych oddano w księstwie cieszyńskiem 70.610 głosów ważnych, z tego było 349 głosów (0·5%) rozstrzelonych, na stronnictwa polskie (narodowcy i socyaliści polscy) padło 27.776 głosów czyli tylko 39·4%, na stronnictwa czeskie 21.878 głosów, czyli 31·0%,

na stronnictwa niemieckie (wraz z renegatami polskimi) 20.607 głosów, czyli 29·1%.

Podobnie jak w księstwie cieszyńskiem ponieśliśmy poważne straty narodowe w rejencyi opolskiej. Według starszej statystyki pruskiej liczono na Śląsku górnym w r. 1861 665.865, w r. 1867 744.200 Polaków, Polacy stanowili tu w r. 1861 59·1%, w r. 1867 60·1% ludności. Na podstawie spisów ludności, badających od r. 1890 także język ojczysty ludności, liczono w rejencyi opolskiej osób, które podały następujący język jako ojczysty:

	W r. 1890	W r. 1900	W r. 1910	Procentowo w r.		
				1890	1900	1910
polski	918.728	1,048.230	1,169.340	58·23	56·11	52·96
niemiecki	566.523	684.397	884.045	35·91	36·64	40·04
czesko morawski .	58.228	62.738	57.347	3·72	3·42	2·60
inny	442	1.195	7.752			0·35
polski i niemiecki	31.724	70.296	88.798	2·01	3·76	4·02
niemiecki i inny .	2.086	1.290	699	0·13	0·07	0·03
Razem ludności całej	1,577.731	1,868.146	2,207.981	100·00	100·00	100·00

Licząc połowę osób, które podały język polski i niemiecki jako ojczysty, do Polaków, a połowę do Niemców, okazuje się, iż procent ludności polskiej wynosił w r. 1890 59·24, w r. 1900 już tylko 57·99, w r. 1910 zaś tylko 54·97%, natomiast wzrósł procent ludności niemieckiej z 36·98 w r. 1890 na 42·06% w r. 1910. Przytem świadczy wzrost procentu osób „dwujęzycznych", iż stratę żywiołu polskiego o przeszło 4% należy przypisać wyłącznie germanizacyi. O późnem obudzeniu się ruchu narodowego na Śląsku górnym świadczy fakt, iż na kandydatów polskich oddano tu jeszcze przy wyborach do sejmu rzeszy z r. 1898 tylko 40 głosów, przy wyborach w r. 1903 44.175, w r. 1907 115.090, w r. 1912

zaś tylko 93.629. Na 100 oddanych na Sląsku górnym ważnych głosów padło na kandydatów polskich w r. 1903 17·7%, w r. 1907 39·5%, w r. 1912 zaś 30·8%.

Znacznie słabszym niż na Śląsku górnym, jest ruch narodowy polski jeszcze obecnie w rejencyi olsztyńskiej, przy wyborach do sejmu rzeszy oddano tu bowiem w r. 1907 na kandydatów polskich tylko 6.831, w r. 1912 10.526 głosów, co czyni tylko 8·4, względnie 12·2% ogółu oddanych głosów. To też ponieśliśmy tutaj w ciągu 19-go wieku jeszcze większe straty narodowe, niż na Śląsku górnym. W całych Prusach wschodnich liczono w r. 1858 Polaków 306.200, w roku 1867 344.800, w roku 1890 jeszcze 328.000, w r. 1900 już tylko 299.000, w r. 1910 nawet tylko 277.000. W r. 1825 stanowiła ludność polska w powiecie węgoborskim 52% ludności, w r. 1900 tylko 4%, w powiecie margrabowskim w r. 1825 80%, w r. 1900 36%, w powiecie leckim w r. 1825 86%, w r. 1900 42%, w powiecie olsztyńskim w r. 1825 84%, w r. 1900 tylko 49%, w powiecie żądzborskim w r. 1825 86%, w r. 1900 tylko 54% i t. d. W obrębie dzisiejszej rejencyi olsztyńskiej bez powiatu reszelkiego, ale natomiast z powiatem margrabowskim liczono w r. 1858 375.014 mieszkańców, z tego było 279.470 Polaków, a więc 74·5%. Tymczasem liczono w rejencyi olsztyńskiej według spisu ludności:

	z r. 1890	z r. 1900	z r. 1910	Procentowo w r. 1890	1900	1910
Niemców . . .	204.545	228.905	274.320	39·57	44·05	50·47
Polaków . . .	292.580	269.317	248.202	56·60	51·83	45·67
Dwujęzycznych	19.786	21.404	19.661	3·83	4·12	3·62
Innych			1.286			0·24
Razem . .	516.911	519.626	543.469	100·00	100·00	100·00

Cyfra Polaków topnieje więc w rejencyi olsztyńskiej gwałtownie, w r. 1890 liczyła ona (po doliczeniu połowy

dwujęzycznych) jeszcze 302.000, w r. 1910 już tylko 258.000. Wskutek tego spadł procent ludności polskiej z 58·4% w r. 1890 na 47·5% w r. 1910. Niemcy zaś, którzy tworzyli w r. 1890 tylko 41·5% ludności, tworzą w r. 1910 już więcej niż połowę, bo 52·4%.

Zupełnie inne warunki rozwoju, aniżeli na Śląsku austryackim i pruskim i w Prusach wschodnich, posiadała ludność rdzennie polska w tych ziemiach polskich, które aż do rozbiorów wchodziły w skład rzeczypospolitej polskiej, w ziemiach tych był bowiem język polski językiem szlachty i wykształconych klas społeczeństwa, naród nasz posiadał więc tutaj i po rozbiorach wielką siłę asymilacyjną. Przytem zachodziła jednak wielka różnica między zaborem rosyjskim z jednej, austryackim i pruskim z drugiej strony. Tak Prusy jak Austrya posiadały na ogół ludność wyżej wykształconą od mas ludności polskiej, były wyżej kulturalnie rozwinięte, niż ziemie polskie i posiadały sporo inteligencyi i bogatszego mieszczaństwa i włościaństwa, mogącego skutecznie współzawodniczyć z Polakami. Wprost przeciwnie miała się rzecz w zaborze rosyjskim; ziemie polskie były pod każdym względem wyżej rozwinięte od krajów rdzennie rosyjskich, Rosya nie mogła więc zwłaszcza z początku, nawet gdyby chciała, prowadzić w ziemiach polskich polityki rusyfikacyjnej. Z biegiem stulecia zmieniały się wprawdzie warunki te na niekorzyść Polaków, a nawet najgłówniejsza podstawa wyższości Polaków nad Rosyanami, wyższy stopień oświaty w Polsce, poczęła stopniowo maleć i znikać. Jeszcze w r. 1897 umiało w Królestwie ze 100 osób w wieku wyżej 9 lat 41 czytać i pisać, w 50 guberniach Rosyi natomiast tylko 30. Tymczasem już w roku 1911 przypadało w Królestwie na 1000 mieszkańców tylko 28 dzieci, uczęszczających do szkoły ludowej, w 50 guberniach Rosyi natomiast 42, a więc o połowę więcej, wydatki na szkoły ludowe wynosiły przytem na jedno dziecko, do szkoły uczęszczające, w Królestwie 11·23 rubli rocznie, w Rosyi 14·20 rubli, a więc o blisko 3 ruble więcej. Wskutek znanej poli-

tyki szkolnej rządu rosyjskiego rozwijało sę dalej szkolnictwo średnie i wyższe daleko korzystniej w Rosyi niż w Królestwie. Wszystko to zmniejszało coraz to bardziej wyższość społeczeństwa polskiego nad społeczeństwem rosyjskiem i torowałoby w przyszłości drogę do ekspanzyi rosyjskiej także w Królestwie. W ciągu całego 19-go wieku mieli jednak jeszcze Polacy przewagę kulturalną i z tego powodu były naturalne warunki rozwoju ludności rdzennie polskiej w zaborze rosyjskim korzystniejsze niż w zaborze pruskim i austryackim. Zobaczymy, iż mimo to był rozwój ludności polskiej w Królestwie znacznie mniej korzystnym, aniżeli w Galicyi, w Poznańskiem i w Prusach zachodnich.

B) Galicya. Era polityki germanizacyjnej rządu austryackiego trwała w Galicyi tylko do lat 60-tych, od początków ery autonomicznej jest w stosunku do stron język polski równouprawniony z językiem ruskim i niemieckim, od roku 1868 jest zaś język polski głównym językiem wewnętrznego urzędowania. Ludność polska Galicyi ma oddawna przewagę kulturalną nad ludnością ruską, przewaga ta występuje najdobitniej w fakcie, iż jeszcze w r. 1910 ze 100 Polaków w Austryi w wieku wyżej 10 lat nie umiało czytać i pisać 27, ze 100 Rusinów natomiast aż 61. Wysoki procent analfabetów u ludności ruskiej nie pochodzi bynajmniej z braku szkół dla tejże ludności, wprost przeciwnie była Galicya wschodnia oddawna lepiej w szkoły publiczne wyposażoną, niż Galicya zachodnia. Jeszcze w r. 1900 było w Galicyi zachodniej z 30 powiatów tejże 21 takich, w których więcej niż 10 gmin nie miało w r. 1900 szkoły, w Galicyi wschodniej było z 50-ciu powiatów tylko 17 powiatów tej kategoryi. W r. 1865 liczono szkół rzymsko-katolickich w Galicyi tylko 956, szkół grecko-katolickich aż 1.762! Niższy stopień oświaty u ludności ruskiej należy wyjaśnić w części tem, iż ludność ta składa się niemal wyłącznie z ludności rolniczej, w części też nieprzestrzeganiem obowiązku szkolnego przez ludność ruską. W ten sposób wyjaśnia się, iż na 1000 ludności liczono dzieci uczęszczających do szkoły u ludności

grecko-katolickiej tylko 28 w r. 1865 a 80 w r. 1900, podczas gdy u ludności rzymsko-katolickiej wynosiła cyfra ta 34 w r. 1865 a 104 w r. 1900. Wyższy stopień oświaty ludności polskiej, jej przewaga kulturalna i ekonomiczna objawiły się w dziedzinie ruchu ludności niższą cyfrą urodzeń, ale też jeszcze niższą cyfrą skonów, wskutek tego miała ludność polska wyższy przyrost naturalny, aniżeli ludność ruska. Znaczne te dawniej różnice między przyrostem naturalnym ludności polskiej a ruskiej wyrównały się wprawdzie po r. 1900, w latach 1901—1910 miała już ludność ruska taki sam przyrost naturalny, co ludność polska, natomiast jest obecnie emigracya stała u Rusinów wyższą, niż u Polaków, największa część emigrantów galicyjskich do Kanady jest bowiem narodowości ruskiej. Wskutek tego rosła aż do r. 1910 ludność polska prędzej, aniżeli ruska. Bliższe dane zawiera następujące zestawienie, podające naprzód ludność Galicyi zachodniej i wschodniej według wyznania:

Ludność wyznania	Galicya zachodnia		Galicya wschodnia	
	w r. 1869	w r. 1910	w r. 1869	w r. 1910
rzymsko-katolickiego .	1,736.620	2,384.289	753.679	1,350.856
grecko-katolickiego .	74.094	87.233	2,237.815	3,291.218
izraelickiego	147.356	213.269	428.077	659.706
innego	9.751	8.419	30.624	34.397
Cała ludność	1,967.821	2,693.210	3,450.195	5,336.177

Ludność wyznania	Procentowo w Galicyi zachodniej		Procentowo w Galicyi wschodniej	
	1869	1910	1869	1910
rzymsko-katolickiego .	88·2	88·6	21·8	25·3
grecko-katolickiego .	3·8	3·2	64·9	61·7
izraelickiego	7·5	7·9	12·4	12·4
innego	0·5	0·3	0·9	0·6
Cała ludność	100·0	100·0	100·0	100·0

W ciągu 41 lat (od r. 1869 do r. 1910) wzrosła ludność rzymsko-katolicka w Galicyi zachodniej o 647.669 dusz, w Galicyi wschodniej o 597.177, ludność grecko-katolicka w Galicyi zachodniej o 13.139, w Galicyi wschodniej o 1,053.403. Skład wyznaniowy ludności Galicyi zachodniej niewiele się zmienił, w roku 1910 było tu 88·6% ludności wyznania rzymsko-katolickiego, tylko 3·2% grecko-katolickiego, a 7·9% wyznania izraelickiego. W Galicyi wschodniej stanowili żydzi w r. 1910 12·4% ludności, t. j. dokładnie tyle, ile w r. 1869, natomiast zaszły tu wielkie zmiany co do stosunku liczby ludności rzymsko- i grecko-katolickiej; procent ludności rzymsko-katolickiej wzrósł tutaj z 21·8 na 25·3%, a więc o 3·5%, natomiast cofnął się procent ludności grecko-katolickiej z 64·9 na 61·7, a więc o 3·2%! Ten silny wzrost procentu ludności rzymsko-katolickiej w Galicyi wschodniej należy do najważniejszych zjawisk w rozwoju ludności Galicyi.

Ludność rzymsko-katolicka Galicyi jest niemal w całości narodowości polskiej, ludność grecko-katolicka odwrotnie narodowości ruskiej, żydzi przyznali się w r. 1910 niemal w całości do języka polskiego, dawniej przyznawała się znaczna ich część do języka niemieckiego. Ludność ewangelicka Galicyi jest przeważnie narodowości niemieckiej. Z tem wyjaśnieniem podajemy zestawienie, przedstawiające ludność Galicyi (bez obcych poddanych) według języka towarzyskiego.

Narodowość	Galicya zachodnia		Galicya wschodnia	
	w r. 1880	w r. 1910	w r. 1880	w r. 1910
Polacy	1,982.255	2,560.820	1,076.967	2,114.792
Rusini	73.384	75.551	2,478.210	3,132.233
Niemcy	46.389	25.571	277.223	64.845
Inni	1.726	5.049	2.307	5.288
Razem	2,103.754	2,666.991	3,834.707	5,317.158

Narodowość	Procentowo w Galicyi			
	zachodniej		wschodniej	
	1880	1910	1880	1910
Polacy	94·2	96·0	28·1	39·8
Rusini	3·5	2·8	64·6	58·9
Niemcy	2·2	1·0	7·2	1·2
Inni . . . ·	0·1	0·2	0·1	0·1
Razem	100·0	100·0	100·0	100·0

Liczba ludności polskiej zwiększyła się więc w latach 1880 — 1910 w Galicyi zachodniej o 578.565, w Galicyi wschodniej o 1,037.825, liczba ludności ruskiej w zachodniej części kraju tylko o 2.167, we wschodniej tylko o 654.023. Podczas gdy w r. 1880 w Galicyi wschodniej stanowili Rusini 64·6%, Polacy tylko 28·1% ludności, przypadało w roku 1910 na ludność ruską 58·9%, na polską natomiast 39·8%. I te cyfry dowodzą, iż najkorzystniej rozwijał się żywioł polski w Galicyi wschodniej. Bez wątpienia przyczyniła się do tego także emigracya ludności polskiej z Galicyi zachodniej do wschodniej.

Omówione już powyżej zmiany, jakie zaszły po r. 1900 w rozwoju ruchu ludności polskiej z jednej, ruskiej z drugiej strony daje następujące zestawienie:

U ludności niżej wykazanego wyznania wynosiła	Liczba żywo urodzonych	Liczba skonów	Przewyżka urodzeń	Przewyżka emigracyi	Przyrost rzeczyw.
	W przecięciu lat 1895—1900			1891—1900	
Rzymsko-katol.	137.578	87.049	50.529	—10.800	34.606
Grecko-katolicy	142.346	98.496	43.850	— 7.600	31.808
Izraelici . . .	32.284	16.619	15.665	—11.400	4.234
W latach 1901—1910 przeciętnie rocznie					
Rzymsko-katol.	141.248	86.300	54.948	—16.369	38.579
Grecko-katolicy	147.382	97.129	50.253	—23.189	27.064
Izraelici . . .	30.113	15.223	14.890	— 8.819	6.071

U ludności niżej wykazanego wyznania wynosiła	Liczba żywo urodzonych	Liczba skonów	Przewyżka urodzeń	Przewyżka emigracyi	Przyrost rzeczyw.
	W przecięciu lat 1895—1900			1891—1900	
Na 10.000 ludności w przecięciu lat 1895—1900, względnie 1891—90					
Rzymsko-katol.	424	268	156	— 34	109
Grecko-katolicy	473	327	146	— 26	108
Izraelici . . .	404	208	196	—144	54
Na 10.000 ludności w przecięciu lat 1901—1910					
Rzymsko-katol.	400	244	156	— 47	109
Grecko-katolicy	454	299	155	— 71	84
Izraelici . . .	358	181	177	—105	72

Naturalny ruch ludności grecko-katolickiej w Galicyi jest bardzo podobny do ruchu ludności w 50 guberniach Rosyi. Na 10.000 ludności przypadało w latach 1895—1900 urodzeń u ludności grecko-katolickiej Galicyi 473, w Rosyi 471, skonów 327, względnie 335, przewyżka urodzonych wynosiła 146, względnie 136. W latach 1901—1910 wynosiła częstość urodzeń u ludności grecko-katolickiej Galicyi 454, w Rosyi 468, częstość skonów 299, względnie 300, przyrost naturalny więc 155, względnie 168. Cyfra urodzeń ludności rzymsko-katolickiej Galicyi jest ta sama, co cyfra urodzeń w Poznańskiem, natomiast jest cyfra skonów w Poznańskiem znacznie niższą, przyrost naturalny więc znacznie wyższy. Na 10.000 ludności przypadało w latach 1895—1900 urodzeń u ludności rzymsko-katolickiej Galicyi 424, w Poznańskiem 419, w latach 1901—10 400, względnie 396, częstość skonów wynosiła w latach 1895—1900 268, względnie 224, w latach 1901—1910 244, względnie 199, wskutek tego wynosiła przewyżka urodzeń u ludności rzymsko-katolickiej Galicyi tak w latach 1895—1900 jak w 1901—10 na 10.000 ludności rocznie 156, natomiast w Poznańskiem aż 194, wzgl. 197. Najwyższy przyrost naturalny miała w Galicyi ludność

izraelicka, wynosił on 196 w latach 1895—1900, 177 w latach 1901—1910, wysoki ten przyrost pochodzi wyłącznie z niskiej śmiertelności ludności żydowskiej, częstość urodzeń jest bowiem u ludności żydowskiej znacznie mniejszą. Na uwagę zasługuje, iż w ostatniem dziesięcioleciu obniżyła się liczba urodzeń u ludności żydowskiej tak znacznie, iż wpłynęło to także na obniżenie się przyrostu naturalnego tej ludności, który w latach 1895—1900 wynosił rocznie 15.665 dusz, w latach 1901—1910 już tylko 14.890. Natomiast obniżyła się także emigracya żydowska z Galicyi, w latach 1891—1900 wynosiła ona okrągło 114.000, w latach 1901—1910 tylko 88.190. Emigracyę ludności rzymsko-katolickiej obliczamy w latach 1891—1900 na 108.000 dusz, w latach 1901—10 na 163.700 dusz, jeszcze silniej wzrosła jednak emigracya ludności grecko-katolickiej, mianowicie z 76.000 w latach 1891—1900 na 231.900 w latach 1901—1910. Pomimo więc, iż ludność grecko-katoiicka miała po r. 1900 już taki sam przyrost naturalny ludności, co ludność rzymsko-katolicka, wynosił przyrost rzeczywisty ludności rzymsko-katolickiej w latach 1901—1910 rocznie 109 na 10.000 ludności, przyrost rzeczywisty ludności grecko-katolickiej natomiast tylko 84.

C) **Królestwo Polskie.** Od pomyślnego rozwoju procentu ludności polskiej w Galicyi odbija rażąco rozwój w Królestwie Dokładne dane co do narodowości ludności Królestwa daje nam tylko jedyny dotąd rosyjski spis ludności z r. 1897. By określić tendencyę rozwoju w stosunku liczebnym różnych narodowości w Królestwie, musimy się z tego powodu posługiwać danemi statystyki wyznaniowej, przyczem zaznaczamy, iż ludność rzymsko-katolicka Królestwa jest niemal wyłącznie polską (ludność litewska nie jest w Królestwie liczną), ludność prawosławna ruską lub rosyjską, ludność ewangelicka zaś przeważnie niemiecką. Z tem wyjaśnieniem podajemy, iż z 1.000 mieszkańców Królestwa było wyznania:

	W r. 1827	W r. 1909
rzymsko-katolickiego . .	84·1	76·0
grecko-katolickiego . . .	1·9	4·0
prawosławnego	1	
ewangelickiego	4·6	5·3
żydowskiego	9·3	14·6
innego	—	1

Procent ludności rzymsko-katolickiej obniżył się więc w Królestwie z 84·1% w r. 1827 na 76·0 w r. 1909, a więc niemniej jak o 8%! Gdyby tego obniżenia się procentu ludności rzymsko-katolickiej nie było, wynosiłaby obecnie ludność polska Królestwa o blisko milion dusz więcej, niż wynosi rzeczywiście! Cofnięciu się procentu ludności rzymsko-katolickiej odpowiada wzrost procentu ludności prawosławnej, a zwłaszcza żydowskiej, ludność żydowska stanowiła bowiem w roku 1827 tylko 9·3% ludności Królestwa, w r. 1909 już 14·6%, a więc o 5·3% więcej, ludność prawosławna i unicka zaś stanowiła w r. 1827 2·0, w r. 1909 4%, a więc o 2% więcej. Znacznie skromniej przedstawia się wzrost ludności ewangelickiej (z 4·6% na 5·3%). Wobec tego nie ulega wątpliwości, iż cofnięcie się procentu ludności rzymsko-katolickiej należy przypisywać głównie polityce ludnościowej rządu rosyjskiego, który z jednej strony starał się wszelkimi sposobami powiększyć liczbę ludności rosyjskiej w Królestwie, z drugiej zaś strony hamował rozwój ludności polskiej w ten sposób, iż nie dopuszczał emigracyi żydowskiej do gubernij czysto-rosyjskich położonych poza granicą osiedlenia żydów, wskutek czego emigracya ta musiała się zwrócić z siłą elementarną do Królestwa.

D) Poznańskie i Prusy zachodnie. Podobnie jak rząd rosyjski uchylił i rząd pruski w latach 70-tych ubiegłego stulecia wszelkie prawa językowe, przysługujące dotąd ludności polskiej w administracyi, sądownictwie i w szkol-

nictwie. Odtąd pracował rząd pruski w Poznańskiem i Prusach zachodnich bez przerwy nad zgermanizowaniem kraju i używał w tym celu bez porównania większych środków materyalnych, aniżeli rząd rosyjski mógł łożyć na rusyfikacyę Królestwa. Zasadniczo zachodziła jednak między położeniem prawnopolitycznem Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim ta ogromna różnica, iż rząd pruski respektował i to już od początku 19-go stulecia, zwłaszcza zaś od czasów konstytucyjnych (od r. 1848) — prawa obywatelskie, przysługujące na mocy ustaw Polakom tak samo, jak innym poddanym pruskim, do ograniczeń tych praw obywatelskich ludności polskiej przyszło w zaborze pruskim dopiero po r. 1900 (ustawa osadnicza z r. 1904 i ustawy ekspropryacyjna i stowarzyszeniowa z r. 1908). Wskutek tego posiadało społeczeństwo polskie w zaborze pruskim wszelką możliwość obrony swego stanu posiadania w drodze legalnej, podczas gdy w Królestwie tej możliwości na ogół nie było, aż do ostatnich lat było bowiem Królestwo wydane samowoli władz administracyjnych w jeszcze wyższym stopniu, aniżeli reszta Rosyi. Różnica ta zasadnicza sprawiła, iż rozwój ludności polskiej był w drugiej połowie dziewiętnastego wieku w zaborze pruskim bez porównania korzystniejszy, aniżeli w Królestwie.

W Poznańskiem, a w znacznym stopniu także w Prusach zachodnich schodzi się z reguły różnica narodowościowa z różnicą wyznaniową. Według spisu ludności z r. 1910 liczono (bez dwujęzycznych) w Poznańskiem ewangelików Niemców 635.400, Polaków tylko 9.300, katolików Niemców tylko 140.900, natomiast Polaków 1,269.200, Żydów Niemców 26.400, Polaków tylko 22, w Prusach zachodnich zaś było ewangelików Niemców 785.100, Polaków tylko 1.800, katolików Niemców 281.400, Polaków natomiast 581.500, Żydów Niemców 13.759, Polaków tylko 30. Wobec tego można bez znaczniejszego błędu przedstawić rozwój ludności polskiej w obu prowincyach na podstawie dat statystyki wyznaniowej, a to tem więcej, iż do-

kładną statystykę narodowościową posiadamy dopiero od r. 1890. Następujące zestawienie da nam nasamprzód pogląd na skład wyznaniowy ludności obu prowincyi w roku 1816, 1867 i 1910.

Było wyznania	Z 1000 ludności					
	Poznańskiego w r.			Prus zachodnich w r.		
	1816	1867	1910	1816	1867	1910
katolickiego . . .	657	626	677	460	468	518
ewangelickiego .	280	331	310	518	509	474
izraelickiego . . .	63	43	13	22	23	8

Tak Poznańskie, jak zwłaszcza Prusy zachodnie były już w czasach, kiedy jeszcze do Polski należały, silnie zgermanizowane, procent ludności niemieckiej powiększył się tu jeszcze przez kolonistów, sprowadzonych przez Fryderyka II wnet po pierwszym rozbiorze. W r. 1785 liczono w departamencie nadnoteckim (bydgoskim) oprócz 14.000 Żydów 85.296 katolików i 70.989 ewangelików, to znaczy ludność polska stanowiła tu tylko połowę ludności. W departamencie kwidzyńskim stanowili ewangelicy w r. 1790 42·3%, w departamencie poznańskim w r. 1800 zaś 20%! W rok po kongresie wiedeńskim, a więc w r. 1816 było w dzisiejszem Poznańskiem 28% ludności wyznania ewangelickiego, 6·3% izraelickiego, ludność katolicka stanowiła więc trochę mniej niż ²/₃ ludności (65·7%) W Prusach zachodnich przeważała wówczas ludność ewangelicka, stanowiąc 51·8% ludności, na ludność katolicką przypadało tu tylko 46·0%, na Żydów 2·2% ludności. Nadto były stosunki kulturalne i ekonomiczne ludności polskiej opłakane. Za czasów polskich posiadał w dzisiejszem Poznańskiem każdy zbór ewangelicki własną szkołę ludową, natomiast była liczba szkół dla ludności katolickiej nader znikomą. Z 120 miast Prus południowych nie miało w roku 1798 50 żadnej szkoły kato-

lickiej. W Prusach zachodnich uczęszczało w r. 1804 do 954 szkół ewangelickich 32.015 dzieci, do 432 szkół katolickich natomiast tylko 13.210. Wielka własność ziemska była wprawdzie w obu prowincyach — pomijając wyjątki w Prusach zachodnich dość liczne — w ręku szlachty polskiej, natomiast był handel i przemysł w Prusach zachodnich w ręku Niemców, w Poznańskiem zaś przeważnie w ręku Niemców i Żydów. Liczni w obu prowincyach włościanie niemieccy żyli już za czasów polskich w dobrych stosunkach materyalnych, obowiązki ich wobec panów i zależność od panów były mniejsze; pisarz pruski Holsche (w r. 1786 sędzia przy sądzie nadwornym w Bydgoszczy) twierdzi nawet, iż chłopi niemieccy na żuławach nadwiślańskich należeli do najszczęśliwszych chłopów w Europie. Natomiast dawał się fatalny ustrój poddańczy chłopom polskim straszliwie we znaki. Złe stosunki materyalne i niska oświata mas ludności polskiej powodowała wielką śmiertelność, mimo bardzo wysokiej cyfry urodzeń miała ludność polska bardzo słaby przyrost naturalny, Holsche twierdził nawet, iż „naród polski zmniejsza się w departamencie nadnoteckim z roku na rok i zniknie w przeciągu kilku generacyi niemal doszczętnie“. Twierdzenie to było przesadzonem, w każdym razie miała ludność polska w ciągu całej pierwszej połowy 19-go stulecia — właśnie wskutek ogromnej śmiertelności — niższy przyrost naturalny niż ludność niemiecka. Dodajmy do tego imigracyę niemiecką z zachodnich prowincyi pruskich, a pojmiemy, dlaczego w Poznańskiem procent ludności katolickiej spadł z 65.7% w r. 1816 na 62·6% w r. 1867, podczas gdy procent ludności ewangelickiej wzrósł z 28·0 na 33·1%, a więc o przeszło 5%. Dopiero od roku 1867 zmieniają się rzeczy w Poznańskiem na korzyść ludności katolickiej, a dodajemy, iż w Prusach zachodnich zmiana ta nastąpiła na naszą korzyść już znacznie przed r. 1867. Dokonane przez rząd pruski w ciągu pierwszej połowy dziewiętnastego stulecia wielkie reformy gospodarcze i społeczne polepszyły znacznie położenie

ekonomiczne chłopów, z czasem znikł też analfabetyzm chłopów polskich. W r. 1816 uczęszczało do szkoły ludowej w Poznańskiem tylko 22% dzieci w wieku szkolnym, w r. 1846 już 70%, w Prusach zachodnich w r. 1816 43%, w r. 1846 73%. Ze stu rekrutów było w Poznańskiem bez wykształcenia szkolnego w r. 1881 jeszcze 11, w r. 1891 tylko 2, w r. 1901 już rekrutów bez wykształcenia szkolnego nie było. Postęp w stopniu oświaty i postęp gospodarczy spowodował bardzo znaczne obniżenie się śmiertelności także u ludności polskiej, ponieważ zaś częstość urodzeń była u ludności polskiej nadal znacznie wyższą niż u Niemców, miała ludność polska większy przyrost naturalny. Ponadto rozpoczęli od roku 1848 Żydzi tłumnie emigrować z Poznańskiego do zachodnich prowincyi pruskich, po r. 1860 była zaś przez szereg lat emigracya u ludności ewangelickiej znacznie wyższą, niż u katolików, później stała się wprawdzie emigracya ludności katolickiej liczniejszą, mimoto mogła ludność katolicka, dzięki nadzwyczajnie wysokiemu przyrostowi naturalnemu, tak w Poznańskiem, jak w Prusach zachodnich, szybciej wzrastać, aniżeli ludność ewangelicka. Rezultatem tego rozwoju było, iż w roku 1910 było wyznania katolickiego w Poznańskiem 67·7% ludności, t. j. o 5·2% więcej niż w r. 1867, w Prusach zachodnich 51·8% t. j. o 5·0% więcej niż w 1867, natomiast zmalał w obu prowincyach tak odsetek ludności ewangelickiej, jak żydowskiej, ludność ewangelicka stanowiła w roku 1910 w Poznańskiem tylko 31·0% ludności, t. j. o 2·1% mniej niż w r. 1867, w Prusach zachodnich 47·4%, czyli o 3·5% mniej niż w r. 1867, ludność żydowska nareszcie stanowiła w Poznańskiem w r. 1910 tylko 1·3% (w r. 1867 jeszcze 4·3%), w Prusach zachodnich tylko 0·8% (w r. 1867 jeszcze 2·3%). W porównaniu z roku 1816 zmalał procent Żydów w Poznańskiem z 6·3 na 1·3%, a więc blisko pięciokrotnie, w Prusach zachodnich z 2·2 na 0·8, a więc blisko trzykrotnie, procent ludności ewangelickiej jest obecnie w Poznańskiem wyższy niż w r. 1816 (31·0% przeciw 28·0%), w Pru-

sach zachodnich natomiast znacznie niższy (47·4% przeciw 51·8%), procent ludności katolickiej wreszcie jest obecnie w obu krajach wyższym, niż w roku **1816,** w Poznańskiem o 2% (67·7 przeciw 65·7), w Prusach zachodnich nawet o 5·8% (51·8 przeciw 46·0). Na podstawie tych cyfr można stwierdzić, jako pewnik, iż obecnie jest procent ludności polskiej w obu prowincyach wyższy, niż temu sto lat wstecz.

Walka ekonomiczna rządu pruskiego z Polakami rozpoczęła się na większą skalę dopiero w r. 1886, t. j. wskutek stworzenia komisyi kolonizacyjnej. Walka ta przybierała z roku na rok większe rozmiary, szczytem jej była ustawa osadnicza z r. 1904 i ustawa wywłaszczająca z roku 1906. Otóż zachodzi pytanie, czy te niesłychane wysiłki polityki germanizacyjnej zdołały wpłynąć ujemnie na wzrost żywiołu polskiego. Zanim przytoczymy odnośne dane spisów ludności z r. 1890, 1900 i 1910, musimy jeszcze w krótkości zbadać czynniki naturalnego ruchu ludności Polaków i Niemców w obu prowincyach. W tym celu podajemy następujące zestawienie:

U ludności niżej wykazanego wyznania	W przecięciu lat 1896—1900 wynosiła rocznie				
	Liczba żywo urodzonych	Liczba skonów	Przewyżka urodzeń	Przewyżka emigracyi	Przyrost rzeczywisty
Poznańskie:					
Katolicy	57.428	28.625	28.803	—18.208	+10.595
Ewangelicy . .	20.279	11.928	8.351	— 6.390	+ 1.961
Żydzi	722	672	50	— 989	— 939
Prusy zachodnie:					
Katolicy	36.280	19.407	16.873	— 8.426	+ 8.447
Ewangelicy . .	27.301	16.543	10.758	— 5.028	+ 5.730
Żydzi	449	316	133	— 536	— 403

U ludności niżej wykazanego wyznania	W przecięciu lat 1896—1900 wynosiła rocznie				
	Liczba żywo urodzonych	Liczba skonów	Przewyżka urodzeń	Przewyżka emigracyi	Przyrost rzeczywisty
Na 10.000 mieszkańców Poznańskie:					
Katolicy	458	228	230	— 146	+ 84
Ewangelicy . .	359	213	146	— 113	+ 33
Żydzi	192	179	13	— 263	— 250
Na 10.000 mieszkańców Prusy zachodnie:					
Katolicy	466	249	217	— 108	+ 109
Ewangelicy . .	381	231	150	— 70	+ 80
Żydzi	234	165	69	— 279	— 210

Najniższą cyfrę urodzeń mają w obu krajach Żydzi, zwłaszcza u Żydów poznańskich jest częstość urodzeń niższą, aniżeli we Francyi, mimo niskiej śmiertelności jest więc przyrost naturalny u ludności żydowskiej minimalny (w Poznańskiem tylko 13 na 10.000 ludności rocznie), natomiast mają Żydzi ogromną emigracyę (263, względnie 279 na 10.000 ludności rocznie), wskutek tego cofała się w latach 1896—1900 ogólna liczba Żydów w Poznańskiem corocznie o 2·5%, w Prusach zachodnich o 2·1%! Najwyższą cyfrę urodzeń ma ludność rzymsko - katolicka, katolicy mieli na 10.000 ludności w Poznańskiem rocznie o 99, w Prusach zachodnich o 85 urodzeń więcej niż ewangelicy, ponieważ cyfra skonów była u katolików tylko o 15, względnie 18 wyższą, mieli katolicy na 10.000 ludności rocznie o 84, względnie 67 przyrostu naturalnego więcej. Przewyżka emigracyi nad imigracyą była wprawdzie u katolików wyższą, mimoto był pozostający po potrąceniu strat spowodowanych emigracyą przyrost rzeczywisty u ludności katolickiej wyższy. Oto, dlaczego i w latach 1896—1900 w obu prowincyach

ludność katolicka (polska) silniej wzrastała aniżeli niemiecka.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy, obniżyła się po roku 1905 cyfra urodzeń w Poznańskiem i w Prusach zachodnich dość znacznie i zachodzi wobec tego pytanie, czy i w przyszłości przyrost naturalny ludności polskiej będzie wyższym, niż u Niemców. Od r. 1911 bada statystyka pruska w prowincyach wschodnich Prus ruch ludności nietylko według wyznania, ale i według narodowości. Z danych za r. 1911 dowiadujemy się, iż w Poznańskiem przypadało na 10.000 ludności:

	u Polaków	u Niemców	u Polaków więcej o
urodzonych żywo . . .	405	297	106
zmarłych	197	179	18
przewyżka urodzonych .	208	118	90

Częstość urodzeń a także i przewyżka urodzeń zmniejszyła się więc w porównaniu z latami 1896—1900 u ludności polskiej bardzo znacznie, jeszcze bardziej zmniejszyła się jednak u Niemców, wskutek tego powiększyła się jeszcze nieco wyższość Polaków nad Niemcami co do wysokości przyrostu naturalnego ludności. Na 10.000 ludności mieli Polacy w r. 1911 o 90 dusz rocznie wyższą przewyżkę urodzeń, niż Niemcy, katolicy w latach 1895—1900 natomiast tylko o 84 dusz wyższą przewyżkę, niż ewangelicy. Na 10.000 ludności urodziło się w 1911 o 106 Polaków więcej, niż Niemców, w r. 1896 — 1900 natomiast o 99 katolików więcej niż ewangelików. Iż ta stale wyższa płodność ludności polskiej nie jest, jak twierdził swego czasu kanclerz rzeszy książę Bülow, wynikiem różnic rasowych, ale wynikiem głęboko sięgających różnic natury gospodarczo-społecznej, wynika z następującego zestawienia. Podczas spisu z r. 1910 pytano się wszystkie kobiety zamężne, rozwiedzione lub

owdowiałe o liczbę ich dzieci żyjących czy też już umarłych. Na pytanie to odpowiedziało w Poznańskiem 155.009 Niemek a 230.161 Polek w sposób następujący:

	Z Polek mieszkających			Z Niemek mieszkających		
	w miastach	na wsi	razem	w miastach	na wsi	razem
nie miało dzieci	5.487	5.960	11.447	7.220	3.458	10.678
miało dzieci 1—4 .	29.059	53.979	83.038	39.049	35.718	74.767
miało dzieci 5—8 .	23.054	64.498	87.552	19.121	28.647	47.768
więcej niż 8 . .	10.813	37.311	48.124	7.349	14.447	21.796
Razem . .	68.413	161.748	230.161	62.739	82.270	155.009
Procent bezdzietn.	8·0	3·7	5·0	9·9	4·2	6·9
mających dzieci 1—4 .	42·5	33·9	36·1	53·7	43·4	48·3
mających dzieci 5—8 .	33·7	39·9	38·0	26·3	34·8	30·8
więcej niż 8 . .	15·8	23·1	20·9	10·1	17·6	14·0
Na kobietę zamężną przypadało przeciętnie dzieci	5·27	6·11	5·88	4·26	5·32	4·86

Z tego wynika, iż wprawdzie Polki w miastach mają przeciętnie o jedno dziecko mniej, niż Niemki w miastach, a tak samo Polki na wsi o mniej więcej jedno dziecko więcej od Niemek na wsi, jeżeli jednak porównamy liczbę dzieci Niemek na wsi a Polek w miastach, okaże się, iż Niemki chłopki były trochę od Polek w miastach płodniejsze. To też należy oczekiwać, iż w przyszłości może się płodność ludności polskiej zbliżyć do płodności ludności niemieckiej tylko w miarę, jak położenie ekonomiczno - społeczne Polaków będzie się stawało równem położeniu ludności niemieckiej. Do tego droga daleka, jeżeliby takie wyrównanie nastąpiło, powinnaby cyfra urodzeń być u Polaków i Niemców tą samą, w rzeczywistości będzie wtenczas ten

naród miał większą częstość urodzeń, którego kobiety będą idealniej pojmowały zadanie swe macierzyste, od tego też będzie wówczas zależała żywotność obu narodów.

By dać teraz odpowiedź na rozwój siły liczebnej ludności polskiej w ciągu ostatnich 20 lat, przytaczamy naprzód dane narodowościowe spisów ludności z r. 1890, 1900 i 1910.

	W roku			Procentowo w roku		
	1890	1900	1910	1890	1900	1910
	Poznańskie					
Polacy . . .	1,048.124	1,157.242	1,278.949	59·84	61·32	60·91
Niemcy . .	692.172	718.421	806.720	39·52	38·06	38·42
Dwujęzyczni	10.185	10.688	11.904	0·58	0·57	0·57
Inni	1.161	924	2.258	0·06	0·05	0·10
Razem . .	1,751.642	1,887.275	2,099.831	100·00	100·00	100·00
	Prusy zachodnie					
Polacy . . .	483.949	537.525	583.365	33·75	34·37	34·24
Niemcy . .	929.980	1,007.400	1.097.943	64·88	64.43	64·46
Dwujęzyczni	19.137	17.788	20.963	1·33	1·14	1·23
Inni	615	945	1.203	0·04	0·06	0·07
Razem . .	1,433.681	1,563.658	1,703.474	100·00	100·00	100·00

W latach 1890—1900 wzrastała więc w obu prowincyach ludność polska szybciej od niemieckiej, po r. 1900 był rozwój w obu prowincyach odwrotny, mimo to był w r. 1910 procent ludności polskiej tak w Poznańskiem, jak w Prusach zachodnich wyższym, niż w r. 1890, wynosił bowiem w Poznańskiem w roku 1890 59·8, w r. 1910 zaś 60·9%, w Prusach zachodnich 33·75% w r. 1890, 34·24% w roku 1910. Nie ulega wątpliwości, iż szybszy trochę wzrost lu-

dności niemieckiej po r. 1900 należy przypisać wyłącznie działalności komisyi kolonizacyjnej, ludność niemiecka obu krajów wzrosła bowiem w ciągu ostatnich dziesięciu lat o 180.842, wzrostu tego przypada najmniej połowa na bezpośrednią działalność komisyi kolonizacyjnej. Rzeczą główną jest, iż ogromnym wysiłkom komisyi odpowiada tylko zupełnie nieznaczne przesunięcie procentu ludnościowego na korzyść Niemców. Znacznie ważniejszą rzeczą jest, iż równocześnie zdołała siła ekonomiczna żywiołu polskiego wcale pokaźnie się rozwinąć.

Wskutek stanowczej przewagi ekonomicznej Niemców nad Polakami zdołali Niemcy nabyć większą część polskiej wielkiej własności ziemskiej, w walce o ziemię ponosili Polacy przez dziesiątki lat stratę po stracie. Otóż należy podnieść z naciskiem, iż mniej więcej od roku 1896 poczęli Polacy tę ziemię, którą im swego czasu przewaga obcej pracy odebrała, przewagą własnej pracy znowu odbierać. Mimo działalności komisyi kolonizacyjnej i przepisów ustawy osadniczej z r. 1904 zdołali Niemcy nabyć od Polaków w latach 1896 do 1910 w obu prowincyach tylko 181.356 ha ziemi, podczas gdy Polacy nabyli od Niemców 274.120 ha, czysty zysk Polaków wynosi więc pokaźny obszar 92.764 ha, z czego przypada 50.001 ha na Poznańskie a 42.763 ha na Prusy zachodnie. Jak pomyślnym był w ostatnich latach rozwój socyalny i gospodarczy ludności polskiej, dowodzą daty spisów zawodowych z r. 1895 i 1907. Według tych spisów wynosiła w Poznańskiem liczba samoistnych:

Wyznania	rolników w roku		przemysłowców w roku		kupców w roku	
	1895	1907	1895	1907	1895	1907
katolickiego .	55.293	60.131	22.637	23.950	5.878	8.411
ewangelickiego	31.349	35.763	16.050	15.669	5'366	6.804
izraelickiego .	127	49	2.144	1.309	5'497	3.897

Mimo działalności komisyi kolonizacyjnej wzrosła więc w ciągu tych 12 lat liczba samoistnych rolników u katolików o 4.838, u ewangelików o 4.414. Liczba samoistnych przemysłowców wzrosła u katolików o 1.313, cofnęła się natomiast u ewangelików o 381, u Żydów o 835. Liczba samoistnych w przedsiębiorstwach handlowych wzrosła wreszcie od r. 1895 do r. 1907 u katolików o 2.533, u ewangelików o 1.438, u Żydów cofnęła się natomiast o ogromną cyfrę 1.600! Z 8.901 przemysłowców miasta Poznania było w r. 1907 Polaków 5.675, t. j. 63·8%. Dokładniej poznamy udział Polaków w przemyśle Księstwa na podstawie cyfr następujących. W roku 1907 liczono w miastach Poznańskiego 34.375 przedsiębiorstw przemysłowych, do Polaków należało z nich 20.797, czyli 46·9%. Przedsiębiorstw, w których pracował wyłącznie tylko właściciel bez pomocy innych osób i bez motoru było 20.115, do Polaków należało z nich 10.572, czyli 52·6%, w kategoryi tej mieli więc Polacy większość. Przedsiębiorstw, w których pracował przemysłowiec z pomocą 1 lub 2 pomocników lub też sam z pomocą motoru było 16.830, z tego należało do Polaków 7.813 czyli 46·4%, i w tej kategoryi drobnego przemysłu był więc udział Polaków pokaźny. Większych przedsiębiorstw rzemieślniczych, zatrudniających 3 — 10 pomocników, liczono 5.719, z tego należało do Polaków 2.049 a więc 35·8%, t. j. więcej niż 1/3. Mniejszych fabryk, zatrudniających 11—50 pomocników, liczono 1.390, z tego należało do Polaków 311, a więc 22·4%, czyli więcej niż 1/5. Większych fabryk, zatrudniających więcej niż 50 pomocników, było nareszcie 321, z tego należało do Polaków 52, t. j. 16·2% czyli 1/6. Jeżeli więc przewaga Niemców zwłaszcza w dziedzinie przemysłu większego jest zawsze jeszcze wcale znaczna, to przecież cyfry te dowodzą, iż pierwsze próby uprzemysłowienia społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim się powiodły i rokują na przyszłość jak najlepsze owoce. W każdym razie należy nam tutaj na zakończenie stwierdzić, iż Poznańskie i Prusy zachodnie są obecnie nietylko co do liczby ludno-

ści polskiej więcej polskimi, niż były sto lat wstecz, ale także, iż ludność polska zdołała sobie tutaj wytworzyć daleko zdrowszą i silniejszą strukturę społeczno-gospodarczą, niż ją miała w chwili rozbiorów Polski.

Wiedeń, 14 sierpnia 1915.

SPIS RZECZY.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU EKONOMICZNEGO N. K. N.

ZESZYT II.

NOWELA DO KODEKSU CYWILNEGO AUSTRYACKIEGO

Z DODATKIEM PRZEKŁADU NOWELI NA JĘZYK POLSKI I TEKSTU NIEMIECKIEGO.

NAPISAŁ PROF. Dr. ERNEST TILL.

ZESZYT III.

KOOPERACYA I JEJ ZNACZENIE W POLSCE.

NAPISAŁ EDWARD MILEWSKI.

Do nabycia w Instytucie ekonomicznym N. K. N. Kraków, Krowoderska 26, w Składnicy Depart. Organizacyjnego, Kraków, plac Maryacki 9 oraz we wszystkich księgarniach.